Rok 1872. Kraków, sobota 28 września. Nr. 222.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czwarty kwartał 1872, aby nam oszczędzić nawału pracy przy końcu kwartału i uniknąć przerwy w przesyłce dziennika.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20 złr.	
półrocznie	10 „	
kwartalnie	5 „	
miesięcznie	2 „	

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	50 „
kwartalnie	5 „	25 „
miesięcznie	2 „	— „

z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	25 „

☛ W przyszłym kwartale drukować będziemy we felietonie tom II powieści Adama Bełcikowskiego „PATRJARCHA“. Nowoprzybywający abonenci otrzymają tom I téj powieści w osobnéj na ten cel zrobionéj odbitce **bezpłatnie.**

Najtaniéj i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi**, gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☛ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa *Kraju*, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 27 września.

Rząd rossyjski nie mógł wytrwać na raz obranéj drodze. Epoka reform tak świetnie rozpoczęta wyzwoleniem włościan w roku 1861 już się zakończyła.

Nowa ustawa prasowa cofa Rossję wstecz, — w czasy opieki cenzury nad każdą żywszą myślą i gorętszém uczuciem.

Czasopisma rossyjskie, zwłaszcza miesięczniki — które najbardziéj dotknie nowa ustawa — pełne są żalów i narzekań na nową ustawę, odejmującą nawet tę szczupłą dozę wolności, z jakiéj korzystała dotychczas prasa rossyjska.

Istotnie ustawa prasowa z dnia 6 kwietnia 1865 była bardzo ważnym krokiem na drodze wewnętrznego rozwoju Rossji — jakby uzupełnieniem dwóch najważniejszych reform obecnego panowania: zaprowadzenia jawnego sądownictwa i instytucji ziemskich. Prasa perjodyczna rossyjska po roku 1865 nabrała niesłychanego dotychczas znaczenia i wpływu, i w braku wszelkiego większéj doniosłości życia politycznego, stała się jedynym jego mniéj więcéj wybitnym wyrazem. Od chwili, w któréj zgubny wpływ władz administracyjnych na prasę został usuniętym, a czasopisma przynajmniéj stołeczne zostały uwolnione od poprzedniéj cenzury, datuje się owa wielka ilość czasopism politycznych i literacko-naukowych, które dziś się rachują na setki, podczas, gdy niezbyt dawno jeszcze w całéj Rossji było tylko sześć dzienników!

Ten rozwój i wpływ prasy perjodycznéj rozumie się samo przez się, że nie mógł podobać się rządowi absolutnemu i jego narzędziom. Ostatniemi czasy ciągle dochodziły nas wieści o prześladowaniach prasy, wszelkich możebnych jéj ograniczeniach środkami policyjnemi, pomimo istniejącego prawa. Prawo ciągle naruszane przez tych, którzy właściwie powinni być jego stróżami, a przynajmniéj dawać przykład poszanowania dla prawa, wkrótce utraciło wszelką wartość i stało się jednym więcéj dowodem, że rząd absolutny nigdy się nie może pogodzić nawet z najskromniejszą wolnością prasy.

Nareszcie, jak się tego już oddawna obawiano, wyszły nowe rozporządzenia o prasie — o czém już mówiliśmy we właściwéj rubryce, — a skutki jego zaczynają się objawiać w sposób bardzo dotykalny dla wydawców i redaktorów.

Na mocy nowego prawa prasowego „komitet ministrów“ będzie czuwał nad kierunkiem i duchem prasy perjodycznéj, albowiem sąd zwyczajny okazał się jakoby bezsilnym w powstrzymywaniu zgubnego jéj wpływu.

Rzecz się ta bardzo prosto wyjaśnia. Sędziowie nie chcieli lub nie mogli skazywać na kary pieniężne i więzienie wydawców lub redaktorów czasopism za sam tylko kierunek, znany w języku rządowym pod imieniem „zgubnego“. W najgorszym razie kara dosięgała tych tylko, których, mówiąc znowu językiem rządowym, zbrodnia była widoczną. Podług zdania autorów nowego projektu, ta właśnie pobłażliwość sędziów była głównym powodem rozkiełznania prasy perjodycznéj. „Komitet ministrów“ będzie odtąd czuwał nad „zgubnym“ kierunkiem prasy i najsamowolniéj wstrzymywał lub zawieszał wszelkie wydawnictwa; chociaż z drugiéj strony nie możemy się wstrzymać od zdziwienia, że ministrowie w Rossji zchodzą na stopień zwyczajnych cenzorów, stają się areopagiem czuwającym nad moralnością prasy. To zaprawdę przypomina nam czasy bardzo patrjarchalne cara Mikołaja, kiedy za zgubny kierunek profesorowie uniwersytetu (Granowski, Kryłów etc.) i poeci (hr. Roztopczin) brali poprostu w skórę.

Jednak autorowie nowego prawa zdają się zapominać, że wzgledna wolność prasy wyświadczyła ogromną usługę nawet samemu rządowi przez zneutralizowanie wpływu literatury emigracyjnéj i w ogóle tajnéj. Wiadomo czém przed rokiem 1865 była dla społeczeństwa rossyjskiego każda książka zakazana, każdy świstek papieru bez pieczęci cenzora. Ten owoc zakazany miał nawet urok dla ludzi najpoważniejszych, a że wpływ literatury emigracyjnéj dosyć często bywał szkodliwym, o tém dziś już nikt nie wątpi. Wszelkie płody chorobliwéj wyobraźni i łatwo dającéj się wytłómaczyć tęsknoty za krajem, były przyjmowane przez młodzież za najlepszą monetę i pochłaniane z wielką pożądliwością.

Jeżeli tego rodzaju utwory straciły dziś wszelki wpływ — czego dowodem może służyć upadek wszystkich wydawnictw zagranicznych — to tylko zawdzięczać należy pewnéj względnéj wolności prasy.

Swoją treściwością i żywotnością prasa krajowa wykazała całą nicość teorji i teorjek emigracyjnych i obudziła do nich wielki niesmak. Rząd tego nie rozumie czy nie chce rozumieć, i wraca znowu do dawnego systemu, z którym próbował zerwać w r. 1865. Stary system pociągnie znowu za sobą teżsame skutki.

Zdaje nam się jednak, że i w Rossji będzie to już ostatni eksperyment, o którego szkodliwości rząd rossyjski będzie miał możność wkrótce się przekonać.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 26 września.

= Mamy więc powtórny ruch przedwyborczy i powtórne zgromadzenia przedwyborcze. Wczoraj wieczorem odbyło się liczne zgromadzenie w ratuszu. Nie będę wam zdawał sprawy z przeciągłych dyskusji, nadmienię tylko jako curiosum, że p. Dobrzański „puścił w trąbę“ swego kandydata dra Juljana Czerkawskiego i na jego miejsce proponuje wiceprezydenta miasta Lwowa p. Jasińskiego.

Zgromadzenie było dość burzliwe a ile razy p. Dobrzański głos zabierał, sykań i hałasu końca nie było.

Po długich dyskusjach uchwalono nareszcie, aby wybrać komitet obszerniejszy z 150 członków, aby komitet ten wybrał komitet ściślejszy, i aby wezwać wszystkich chęć kandydowania mających, aby stanęli przed zgromadzeniem wyborców i składali wyznanie wiary.

Na sali krążyły dwie listy do wyboru komitetu obszerniejszego. Najjaskrawsza różnica między jedną a drugą listą jest ta, że na jednéj figuruje p. Dobrzański, na drugiéj go nie ma. Ta ostatnia jednak przeszła znaczną większością głosów tak, że w obszerniejszym komitecie przedwyborczym składającym się z 150 członków nie masz właściciela *Gazety Narodowéj*. Jest to fakt bardzo wymowny i znaczący.

Adwokaci nasi emigrują do Wiednia, trzech z nich Hönigsman, Pfeifer i Schrenzel zawiadomili izbę adwokatów, że kancelarje swe adwokackie przenoszą do Wiednia. A p. Hönigsman pomimo to, chce być posłem miasta Lwowa — to za wiele!

Lwów. *Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie wykupna mesznego, proskurnego, skópczyny i innych téj natury danin kościelnych.*

Wysoki sejmie!

Na wstępie zeszłorocznéj sesji, a mianowicie na posiedzeniu z dnia 16 września 1871 r., wniósł wydział krajowy do wysokiéj izby projekt do ustawy o wykupnie mesznego, proskurnego, skópczyny i innych téj natury danin kościelnych.

Ponieważ sprawa ta wobec nawału innych czynności nie przyszła wcale pod obrady, przeto wydział krajowy wnosi ją teraz ponownie.

Przebieg jéj historyczny jest następujący:

Jeszcze na posiedzeniu z dnia 2 marca 1866 wniósł poseł Rusiecki: ażeby wysoka izba uchwaliła, iż dawne daniny, tak zwane meszne i skópczyna, gdzie jeszcze do téj pory istnieją, za zapłatą mają być zniesione. Wniosek ten odesłano do komisji administracyjnéj, która zeń zdała sprawę na posiedzeniu z dnia 22 marca 1866. Komisja była tego zdania, iż patent z dnia 15 sierpnia 1849 (§ 5) orzekł już w zasadzie, iż wzmiankowane daniny mają być wykupione, że zatém postanowienia takiego na nowo uchwalać nie potrzeba, lecz jedynie wezwać c. k. rząd, aby ogłosił nowy termin do zgłaszania się o wykupno danin. Na podstawie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 4 października 1850 (§ 68) był już raz podobny termin ustanowiony, a mianowicie po dzień 31 grudnia 1854, lecz zdaniem komisji termin ten nie był ogłoszonym formalnie, gdyż odnośnego edyktu nie zamieszczono w dzienniku praw krajowych, w skutek czego wiele stron o wykupno danin się nie zgłosiło. Komisja wniosła przeto, ażeby wysoka izba przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem posła Rusieckiego, a wezwała natomiast c. k. rząd do wydania stosownych rozporządzeń, na mocy których wzmiankowane daniny, zgodnie z zasadą wyrzeczoną w patencie z d. 15 sierpnia 1849, jeszcze do wykupu dopuszczonemi by być mogły.

Mimo wywodów ówczesnego pana komisarza rządowego, który wykazywał, że c. k. rząd nie będzie mógł spełnić żądania wysokiéj izby, gdyż termin wykupu prawnie i formalnie był ogłoszony, czém uczyniono zadość wymogom § 68 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 4 października 1850, poszła wysoka izba za zapatrywaniem swéj komisji i zmieniła wnioski jéj w uchwałę.

Krok ten pozostał bez skutku, gdyż c. k. rząd utrzymał zdanie swego komisarza sejmowego i pismem do j. o. księcia marszałka krajowego z dnia 19 grudnia 1866 do l. 5533 odpowiedział, że nie może uczynić zadość wezwaniu wysokiego sejmu, albowiem nie jest powołanym do wydania wyraźnego rozkazu co do dodatkowego wykupu w mowie będących danin, równie jak nie może wystąpić z inicjatywą celem wykupu takowych drogą dobrowolnych ugód.

Usunięta w ten sposób sprawa poruszoną została ponownie przez posła Jakóbika, który na posiedzeniu z dnia 11 września 1868 postawił wniosek, zmierzający do zniesienia skópczyny, mesznego, proskurnego i t. p. danin. Komisja administracyjna, któréj ten wniosek przekazano, zdała zeń sprawę na posiedzeniu z dnia 7 października 1868 i w skutek jéj wniosku uchwaliła wysoka izba:

1) przejść do porządku nad wnioskiem posła Jakóbika, i

2) polecić wydziałowi krajowemu, żeby wygotował projekt do ustawy, normującéj ostatecznie przeprowadzenie wykupna mesznego, skópczyny, proskurnego i innych danin kościelnych.

Wywiązując się z tego polecenia, przedłożył wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 5 listopada 1869 wysokiéj izbie projekt do ustawy, który po krótkiéj dyskusji bez zmiany uchwalono.

W projekcie tym oparł się wydział krajowy na patencie z dnia 15 sierpnia 1849 i na zawartém tam postanowieniu, iż pozostałe jeszcze różne daniny stałe w naturaljach dla kościoła i plebana, które nie są w związku z dziesięciną, mają być wykupione. Ponieważ w rozporządzeniu z dnia 4 października 1850, które normuje sposób przeprowadzenia tego wykupu, powiedziano, że te daniny w naturaljach nie będą reluowane z urzędu, tylko aż się o to jedna lub druga strona zgłosi; ponieważ sposoby do wykupu, podobnie jak i innych powinności, polegających na prawie do dziesięciny, we wzmiankowanym patencie i rozporządzeniu są podane; ponieważ zresztą tylko w skutek niedokładnego ogłoszenia edyktu c. k. rządu, ustanawiającego ostateczny termin do zgłaszania się o wykupno będących w mowie danin, i w skutek zaniedbania owego terminu ze strony interesowanych nie wszyscy o wykupno się zgłosili, i daniny te w wielu miejscach po dziśdzień się ostały; zwrócił wydział krajowy uwagę głównie na potrzebę odnowienia terminu do zgłaszania się o wykupno i do niéj ograniczył projekt do ustawy, pozostawiając sposób przeprowadzenia wykupu, skalę indemnizacji i oznaczenie wartości danin w obrębie tych ustaw, które już sposób reluowania tak tych jak innych danin i powinności określają.

Innego atoli zdania był c. k. rząd, skoro doradził Jego ces. król. apostolskiéj Mości, aby odmówił najwyższéj sankcji uchwalonemu przez wysoką izbę projektowi do ustawy.

Odezwa c. k. prezydjum namiestnictwa z dnia 14 stycznia 1870 do l. 276, którą o odmówieniu sankcji wydział krajowy uwiadomiono, oznajmia, iż stało się to „z powodu, że, jakkolwiek pożądane jest rozwiązanie tego stosunku, projekt do ustawy nie zawiera dostatecznych postanowień ani co do sposobu wykupu, ani co do skali indemnizacji, ani co do wartości danin, uiszczanych w naturaljach.“

Jakkolwiek wydział krajowy nie może z c. k. rządem dzielić przekonania, iż do przeprowadzenia wykupu wzmiankowanych danin potrzeba niezbędnie świeżego, ustawodawczego określenia powyższych trzech warunków, gdyż takowe w ustawach i rozporządzeniach, przeprowadzających reluicję podobnych danin i powinności szczegółowo są określone, przecież godząc się z zapatrywaniem c. k. rządu pod tym względem, że spieszne rozwiązanie stosunku jest pożądane, przystąpił do ponownego opracowania przedmiotu z uwzględnieniem powyższych trzech warunków, przez c. k. rząd postanowionych, i obecnie przekłada nowy projekt ./· wysokiéj izbie do uchwalenia.

W projekcie tym zwraca wydział krajowy uwagę wysokiéj izby głównie na tę okoliczność, iż uważał za stosowne zaprojektować w §. 1 zasadnicze orzeczenie:

1) iż daniny o których mowa, mają być na żądanie wykupione, i

2) iż ustawa odnosi się nietylko do danin w naturaliach, lecz także do danin w gotówce.

Co do 1) uznaje wydział krajowy ponowienie zasadniczego orzeczenia co do reluicji danin, mimo §. 5 patentu z dnia 15 sierpnia 1849 r. za potrzebne, a to z powodu, że rozporządzenie ministerjalne z dnia 4 października 1850 r. (któremu również mocy ustawy odmówić nie można, gdyż opiera się na oddzielném najwyższém postanowieniu z d. 15 sierpnia 1850) w §. 64 lit. a), w ten sposób §. 5 powołanego patentu tłumaczy, że gdyby tylko na mocy tego postanowienia reluicja była przeprowadzoną, mogłyby być z pod prawa do reluicji wyjęte owe daniny, które obowiązany nie z tytułu posiadania gruntu, lecz jako osoba uiszcza, a szczegółowo proskurne, które §. 64 rozporządzenia ministerjalnego z d. 4 października 1850 wyraźnie jako wyjęte z pod prawa do reluicji wymienia.

Co do 2) wskazują nieuniknioną potrzebę liczne, w petycjach do wysokiego sejmu przytoczone wypadki, w których daniny, uiszczane w naturaljach łączą się z drobnemi daninami w gotówce. Już poseł Gross, przy dyskusji nad projektem do ustawy na posiedzeniu z d. 5 listopada 1869 podnosił potrzebę rozszerzenia prawa do reluicji i na daniny w gotówce, i cofnął odnośną poprawkę jedynie z uwagi, że projekt, zawierający podobne postanowienie mógłby nie uzyskać najwyższéj sankcji dla tego, że rozporządzenie ministerjalne z d. 4 października 1850 r. w §. 64 lit. c) daniny uiszczane w gotówce z pod prawa do reluicji wyraźnie usuwa. Wzgląd ten atoli nie mógł już obecnie powodować wydziałem krajowym przy układaniu nowego projektu, gdyż podobne postanowienie zawiera się także w ustawie królestwa Czech z d. 11 maja 1869, a nie stanowiło przeszkody w sankcjonowaniu tejże ustawy.

Wydział krajowy sądzi, że i w dalszych postanowieniach które (odpowiadając warunkom postawionym ze strony c. k. rządu) najprościejsze rozwiązanie sprawy mają na celu, nie mieści załączony projekt nic takiego, coby stało w sprzeczności z uznaną już w wysokiéj izbie zasadą słusznego reluowania wzmiankowanych danin; wnosi przeto:

Wysoki sejm raczy załączony projekt do ustawy uchwalić.

We Lwowie 19 kwietnia 1872.

Przewodniczący i sprawozdawca
Oktaw Pietruski.

Projekt do ustawy, tyczącéj się wykupna mesznego, skópczyny, proskurnego i t. p. danin, uiszczanych w naturaliach i gotówce kościołom i plebanom, a polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

§ 1. Daniny w naturaliach i w gotówce, które nie w skutek prawa do dziesięciny, jako pewna część przychodu gruntowego w plonie, lecz jako niezmienne daniny dla kościołów i plebanów na podstawie osobnych tytułów są uiszczane, mają być wykupione.

§ 2. Wykupienie tych danin nastąpić może tylko wtenczas, kiedy albo uprawniony do ich pobierania albo gmina, do ich uiszczania obowiązana, a jeśli zobowiązanie nie zawisło od związku gminnego, każdy z obowiązanych wykupna w terminie na ten cel wyznaczonym zażąda.

§ 3. Wykupno danin, do których gmina jest obowiązana, może nastąpić na podstawie uchwały rady gminnéj.

Za bezwłasnowolnych żądać mogą wykupu ich prawni zastępcy. Ugody, przez tych prawnych zastępców imieniem bezwłasnowolnych zawarte nie potrzebują do ich prawomocności zatwierdzenia instancji opiekuńczych lub kuratelnych.

§ 4. Miarę wynagrodzenia uprawnionych stanowi prawnie oznaczona wartość danin, a roszczenia ich mają być uważane za zupełnie zaspokojone, jak skoro wykup zostanie przeprowadzonym na podstawie niniejszych przepisów.

§ 5. Wyjąwszy te wypadki, gdzie już nastąpiła reluicja na mocy ustaw o uwolnieniu gruntu od ciężarów, ma się wartość danin w naturze oznaczać wedle cen miejscowych, a mianowicie:

a) przy naturaliach, zapisywanych w cenniku targowym, wedle ceny przeciętnéj z 10 lat, t. j. od roku włącznie 1858 do włącznie 1870 w ten sposób, że z obliczenia wypuści się rok z najwyższemi i rok z najniższemi cenami;

b) przy naturaliach nie zapisywanych w cenniku targowym, i których ceny nie można w wierzytelny sposób oznaczyć na podstawie orzeczenia znawców i z uwzględnieniem powyższego okresu lat.

§ 6. W wypadkach, w których znawcy mają orzekać, wybiera każda strona jednego znawcę, a obie strony razem superarbitra, którego orzeczenie w obrębie zdań, objawionych przez znawców, jest rozstrzygające.

Jeżeli jedna ze stron znawcy nie wybierze, lub jeśli się obie strony nie zgodzą na superarbitra, natenczas dopełnia tego za nich komisja indemnizacyjna.

§ 7. Stronom wolno jest porozumiewać się ze znawcami i dostarczać im materjału do gruntownego zbadania sprawy.

Na żądanie jednéj ze stron mogą być znawcy przed wydaniem orzeczenia zaprzysiężeni.

Przeciw orzeczeniu znawców nie można się odwoływać.

§ 8. Daniny w gotówce mają być na walutę austrjacką obliczone.

§ 9. Od rocznéj wartości danin należy odliczyć 5 od sta jako wydatek na ich pobór.

Pozostała po tém odliczeniu czysta wartość roczna danin, pomnożona przez 20, stanowi kapitał indemnizacyjny, a pięcioprocentowa renta dochód uprawnionego.

§ 10. Dniem wykupu jest dzień 1 maja, który nastąpi po prawnem zawarciu układu indemnizacyjnego lub prawomocnem orzeczeniu władzy. Do dnia tego mają być wypełniane dawne zobowiązania.

Spłata kapitału reluicyjnego rozpoczyna się z 1szym listopada tegoż samego roku.

§ 11. Od kapitału indemnizacyjnego należy odliczyć kwotę w centach w. a., jeżeli takowa przy obliczeniu wypadnie, i tym sposobem zaokrąglić go na całe złote w. a.

Ten kapitał indemnizacyjny mają obowiązani spłacić w przeciągu lat 20 rocznemi ratami na dniu 1 listopada każdego roku w téj c. k. kasie podatkowéj, która przy zawarciu układu indemnizacyjnego będzie oznaczoną. Wraz z pierwszą ratą ma się także spłacić odliczona od kapitału indemnizacyjnego kwota w centach w. a.

§ 12. Obowiązanym służy prawo spłacić każdego czasu czy to kilka rat, czy cały kapitał na raz.

§ 13. Wraz z każdą ratą kapitału, na dniu 1 listopada przypadającą, mają być spłacane całoroczne 5% odsetki, za czas od 1 maja tegoż samego roku następującego od całéj ilości kapitału, która 1 maja tegoż samego roku była do spłacenia.

W razie spłacania rat kapitału w wcześniejszych terminach w ciągu roku, należy także za przeciąg całoroczny odsetki obliczyć i równocześnie spłacić.

§ 14. Dnia 1 maja każdego roku wydaje c. k. kasa podatkowa bezpośrednio uprawnionemu ohsetki, spłacone wedle wysokości pozostającego kapitału, jako przypadającą mu roczną rentę, raty kapitału zaś oddaje kościelnemu komitetowi konkurencyjnemu, który je fruktyfikuje i dochody uprawnionemu wypłaca.

§ 15. Rozpoznawczemi komisjami pierwszéj instancji są te c. k. starostwa powiatowe, w których obrębie znajdują się uprawnione kościoły i plebanje.

Dalszemi instancjami są c. k. namiestnictwo i c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych.

§ 16. Podania o wykupno danin należy wnosić na piśmie do c. k. starostwa.

§ 17. W celu przeprowadzenia układu indemnizacyjnego wzywa komisja bezpośrednio interesowanych lub ich pełnomocników dla dania wyjaśnień, które ustnie udzielić są obowiązani, gdyż w przeciwnym razie rozstrzyga komisja na podstawie aktów i urzędowo zasięgniętych wiadomości.

W razie, gdy znawcy do rozstrzygnięcia sprawy są powołani, ma im komisja udzielić wszelkiéj pomocy i wyjaśnień.

§ 18. Gdyby między stronami nie przyszło do skutku porozumienie, do którego zawsze dążyć należy, a mianowicie w wypadkach, w którychby prawo pobierania danin zaprzeczono, ma komisja na podstawie faktycznego stanu rzeczy wydać orzeczenie i podać je stronie zaprzeczającéj do wiadomości z tém dołożeniem, że może w nieodraczalnym terminie trzech miesięcy udać się do drogi prawa, i przed komisją się wykazać, że pozew wytoczyła. Strona niewytaczająca pozwu w przeciągu tego czasu, traci prawo do dalszych zażaleń, i orzeczenie komisji staje się prawomocném.

Tożsamo odeszle komisja uprawnionego do drogi prawa, gdyby faktyczne pobieranie danin nie dało się sprawdzić. W razie, gdyby uprawniony w nieodraczalnym terminie trzech miesięcy pozwu nie wytoczył, będzie to oznaczało, iż się zrzeka swych roszczeń.

§ 19. Pozwy, wniesione w należytym terminie, mają sądy załatwiać wedle przepisów o sumaryczném postępowaniu i z możliwym pośpiechem.

Prawomocny wyrok sądowy będzie podstawą dalszego postępowania komisji indemnizacyjnéj.

§ 20. Przeciw orzeczeniu komisji mogą się strony odwoływać do c. k. namiestnictwa, a w razie, gdyby takowe orzeczenia nie zatwierdziło, do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych. Rekurs ma być w prekluzyjnym terminie dni 30, i zawsze przez komisję wniesiony.

Przeciw orzeczeniu, zatwierdzonemu przez c. k. namiestnictwo nie można się już do c. k. ministerstwa odwoływać.

§ 21. Prawomocny układ indemnizacyjny lub wyrok ma być udzielony oznaczonéj w nim (§ 11) c. k. kasie podatkowéj, która wedle przepisów określających pobór c. k. podatków, ściągać ma raty kapitału indemnizacyjnego i odsetki od obowiązanych i wydawać im na nie kwity.

§ 22. C. k. starostwa powiatowe (§ 15) przeprowadzają wszelkie w téj ustawie im przydzielone czynności w miejscu swoich siedzib i bez żadnych kosztów dla stron.

Strony ponoszą wspólnie tylko te koszta, które znawcom prawomocnie przez komisje rozpoznawcze przyznane zostaną.

§ 23. Przepisy, sprzeciwiające się niniejszéj ustawie, znoszą się.

§ 24. Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wiedeń 26 września.

L. Księga czerwona tym razem nie ma zwykłego wstępu traktującego o stosunkach zewnętrznych Austrji w ogóle. Natomiast hr. Andrassy wyłuszczył w obszernéj mowie przed wydziałem budżetowym delegacji austrjackiéj położenie Austrji. Mowa jego może być uważana za obszerny i ważny komentarz tych licznych małoznaczących not dyplomatycznych i depesz zawartych w księdze czerwonéj.

Jedynym celem polityki austrjackiéj według hr. Andrassego jest pokój i rozwój dobrobytu; pragnie on, aby rolnik w pokoju uprawiał rolę swą i aby kapitał z zaufaniem oddał się przedsiębiorstwom. Stosunek Austrji do Niemiec i Rossji jest jak najlepszy; na zjeździe berlińskim nie zawarto żadnéj umowy; nastąpiła tam tylko wymiana myśli. Z Włochami i papieżem również dobre stosunki. Istnienie obok siebie dwóch poselstw, jednego u papieża a drugiego u króla nie jest połączone z trudnościami. Co do sprawy jezuitów, to nie należy do ministra spraw zagranicznych; zostawia on to ministerstwom spraw wewnętrznych.

Na zapytanie Grocholskiego czy zjazd berliński tyczy się polityki wewnętrznéj, hr. Andrassy odpowiedział stanowczo, że nie, i dodał że Rossja oświadczyła, że nie będzie popierała usiłowań panslawistycznych.

Z Księstwem Serbskiem Austrja jest na dobréj (?) stopie; tylko pewne stronnictwo chciałoby zamącić zgodę. Treść księgi czerwonéj dla tego jest tak szczupła, aby zaprzyjaźnionym rządom oszczędzić ambarasów.

Przemówienie to hr. Andrassego zastępuje w zupełności dawniejsze wstępy i przedmowy do księgi czerwonéj a trzeba przyznać, że to nowatorstwo jest bardzo praktyczne.

Musiała zresztą mowa jego zrobić dobre wrażenie na większości delegacji, skoro zezwoliła na fundusz dyspozycyjny w wysokości żądanéj przez rząd i odrzuciła wniosek Giskry, aby tylko 200,000 uchwalić.

Zagadkowem nieco jest zapewnienie hr. Andrassego, że fundusz ten dyspozycyjny nie będzie obracany ani na policję tajną, ani na prasę, jakież bowiem inne wydatki kryją się pod zasłoną funduszu dyspozycyjnego?

Wiedeń. Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie sędziego powiatowego, Antoniego Skopala w Głogowie, na własne jego żądanie i w równym charakterze do sądu powiatowego w Oświęcimie.

— Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora rządowego Ludwika Krzyzanowskiego w Krakowie i adjunkta sądu obwodowego Teofila Hanasiewicza w Rzeszowie, sędziami powiatowymi — pierwszego dla Skawiny, drugiego dla Tyczyna.

— Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego, Edwarda Kraupę, w równym charakterze do sądu powiatowego w Głogowie.

Francja.

[Rocznica 22 września 1792] nie zakłóciła spokoju we Francji; z wyjątkiem kilku zebrań prywatnych, kilku małoznaczących uczt, nie było żadnych manifestacji. P. Gambetta dał najlepszy z siebie przykład. Wyjechał on do Chambéry mając zamiar wzięcia udziału w bankiecie prywatnym, których rząd nie wzbrania. Ale przed przybyciem jego do Chambéry, pewien dziennik ogłosił odezwę do ludności; dwa tysiące osób podpisało się, a wtedy prefekt widząc że bankiet przyjmuje cechę publicznego zebrania, wzbronił go, poleciwszy wykonanie swego rozkazu dowódzcy żandarmerji i głównemu komisarzowi. Pomimo tego przygotowania do biesiady nie ustawały, i już można się było spodziewać starcia, gdy interwencja p. Gambetty skłoniła demokratów z Chambéry do ustąpienia przed wolą rządu.

W Paryżu miała być także daną uczta w restauracji Bonvaleta; zaproszenia porobiono z oznakami czysto prywatnego zebrania. Tymczasem na dwa dni przed dniem uczty właściciel restauracji oznajmił organizatorom bankietu, że władza wojskowa ostrzegła go, że gdyby uczta miała miejsce, goście narażeniby byli na rozpędzenie nawet siłą zbrojną.

P. Peyrat, prezes bankietu a zarazem i deputowany z dep. Sekwany, nie chcąc przyczyniać kłopotu rządowi, zrzekł się zebrania w jednéj sali i w dzień rocznicy, ale zarządził w to miejsce kilka innych biesiad w wilję, to jest 21 września. Jednéj z tych uczt prezydował dr. Robinet, były mer 6 cyrkułu; znajdowało się na niéj kilku deputowanych, kilku radców miejskich, radców jeneralnych i dziennikarzy. Był także obecny p. Beesly delegowany od towarzystwa pozytywistów z Londynu.

Wniesiono kilka toastów; p. Robinet wniósł toast na cześć konwencji, p. Beesly rzeczypospolitéj francuzkiéj; inni pili na zgodę wszystkich republikanów, na rozwiązanie izby wersalskiéj, na cześć popisowych alzackich z r. 1872.

Odczytano nadesłane przez pp. Ludwika Blanc i Wiktora Hugo listy, które przyjęto z gorącym oklaskiem.

Zamieszczamy w całości list p. Wiktora Hugo, odznaczający się wieloma oryginalnościami. List ten brzmi:

„Moi drodzy współobywatele!

Pragniecie bardzo mojéj obecności na waszym bankiecie. Moja obecność, to moja myśl. Pozwólcie abym na chwilę zabrał głos wśród was.

Przyjaciele, miejmy ufność. Nie jesteśmy tak pobici jak niektórzy sądzą. Trzem cesarzom, przeciwstawmy trzy daty: 14go lipca, 10 sierpnia, 21 września. Dzień 14 lipca który zburzył Bastylję, znaczy Wolność; 10 sierpni który zdjął koronę z Tuilerjów znaczy Równość; 21 września ogłosił rzeczpospolitę i znaczy Braterstwo. Trzy te ideje mogą pokonać trzy armje. Są one takich rozmiarów, że zdolne są pochwycić za kark wszystkie potwory; streszczają się w jednem słowie: Rewolucja. Rewolucja, to wielki pogromca, a jeżeli monarchja ma lwy i tygrysy, to my mamy poskromiciela (le belluaire).

Ponieważ robiono w tych czasach obrachunki, zróbmy i my nasz obrachunek. Z jednéj strony jest trzech ludzi, z drugiéj wszystkie ludy. Ci trzej ludzie, wprawdzie, są trzej wszechmocni. Posiadają oni wszystko co stanowi i znamionuje prawo boskie: mają miecz, berło, pisaną ustawę, każdy swego boga, każdy swoich księży; posiadają oni sędziów, katów, męczarnie i sztukę ugruntowywania niewolnictwa na sile samychże niewolników. Czyście czytali straszliwy pruski, wojskowy kodeks? Zatém, ci wszechmocni są bogami; my nie mamy nic innego, jak pozostać ludźmi.

Starożytnéj monarchji, która jest żyjącą przeszłością i żyjącą strasznem życiem umarłych — królom, widmom, staremu despotyzmowi, który na jedno skinienie może dobyć cztery miljony pałaszy z pochew, który oznajmia, że siła wyższą jest nad prawo, który wznawia dawną zbrodnię zwaną zaborem, który morduje, dusi, rabuje, tępi, pcha niezliczone masy do jatki, nie odmawia sobie żadnéj korzystnéj nikczemności i kradnie prowincję w ojczyznie, a zegarek w domu. Temu olbrzymiemu sprzysiężeniu ciemności, téj zbitéj, nocnéj, ogromnéj władzy, co mamy do przeciwstawienia? promień zorzy. I cóż zwycięży? światło.

Przyjaciele! nie wątpcie! Tak, Francja zwycięży. Trójca cesarzy może być jak i inna trójcą, ale ona nie jest jednością. Wszystko, co nie jest jednością, dzieli się. Pierwszém prawdopodobieństwem, że się oni pożrą pomiędzy sobą; po drugie, że ziemia drżyć będzie. Aby zatrząść ziemią z pod króli, dość jest pewnych grzmiących głosów. Głosy te są u nas. Nazywają się: Wolter, Rousseau, Mirabeau. Nie — wielki ląd, którego kolejno oświecała Grecja, Włochy i Francja, nie zapadnie w noc; nie, niemożebny, nieszkodliwy napad Wandalów na cywilizację; aby obronić świat, dość jednego miasta; to miasto, my je mamy.

Rzeźnicy-pasterze ludów, mając za środek barbarzyństwo, a za cel zdziczenie, plagi losu, ślepi przewódzcy głuchych tłumów, napady, najazdy, potopy wojsk, zatapiające narody, wszystko to, to przeszłość, ale wcale nie przyszłość; wznowić Kambizesa i Nemroda jest niedorzecznością, wskrzesić widma niepodobieństwem, poddać świat pod miecz jest próbą szaloną; my jesteśmy dziewiętnastym wiekiem, synowie osiemnastego wieku, a czy to ideą, czy szpadą, Paryż Dantona uśmierzy Europę Atylli.

Twierdzę to, a zapewne wy o tém nie wątpicie.

Teraz proponuję toast.

Niechaj nasi tymczasowo rządzący nie zapominają — że próba monarchji dokonywa się przez Syberję, przez Spielberg, Spandau, Lambessę i Kajennę. Próba monarchji robi się przez amnestję.

Wznoszę toast amnestji, która zbratni wszystkich Francuzów i toast rzeczypospolitéj, która zbratni wszystkie ludy.“

— [Pan Ludwik Wołowski] ofiarował dla „Towarzystwa opieki nad Alzatczykami i Lotaryngami,“ którzy pozostali Francuzami, sumę 10,000 franków. W liście swym do prezesa tego towarzystwa, pana d'Haussonville, pisze p. Wołowski, że nie pojmuje dziś dzieła bardziéj użytecznego i większego nad tę pomoc Alzatczykom i Lotaryngom. Mybyśmy sądzili, że dla Polaka, za jakiego się ma p. Lud. Wołowski, możeby się znalazły dzieła jeszcze pożyteczniejsze i większe.

— [W Saint-Etienne] dany był d. 20 b. m. bankiet na cześć obecnego w temże mieście p. Gambetty. P. Gambetta po trzykroć głos zabierał. O godzinie 10 wieczorem tłum ludzi z pochodniami i latarniami przybył na przywitanie go. P. Gambetta przemówił jeszcze kilka słów z podziękowaniem, zachęcając matki do wychowywania synów na obrońców rządu republikańskiego i na mścicieli ojczyzny. Zapał był wielki.

— Wielkie wrażenie na monarchistach wywarł list p. Kazimierza Périer, byłego ministra spraw wewnętrznych, wystósowany do głównego redaktora dziennika *Journal des Débats*. Pan K. Périer wręcz oświadcza się w nim za rządem republikańskim, motywując tę zmianę swych przekonań dobitnemi argumentami.

Tylko w epoce, w któréj żyjemy, mówi p. Périer, mogą się umysły tak łatwo pomieszać, iżby nawet po głosowaniu i mowie méj jako deputowanego i ministra rzeczypospolitéj, mogła jeszcze pozostać wątpliwość co do mych obecnych przekonań. Jestem z tych, którzy pozostali przywiązani do monarchji konstytucyjnej tak długo, dopóki monarchja konstytucyjna wydała im się możliwą, dopóki spoczywała na jedynéj podstawie, mogącéj ją uczynić trwałą, to jest, na zgodzie pomiędzy stronnictwami monarchicznemi i dwoma odnogami Burbonów, zgodzie, uświęconéj przez przyzwolenie kraju.

Nie mam ochoty i nie czuję potrzeby rozwodzić się tutaj o tém wszystkiém, co zaszło od dwóch lat i co wykazało nicość rozsądnéj nadziei monarchicznego rozwiązania, zgodnego z interesami, z prawami narodu i honorem osób. Tłómaczę się, w jaki sposób doprowadzony zostałem do oświadczenia się stanowczo i bez ukrytéj myśli za rządem republikańskim, jedynym, jaki mi się wydaje dziś odpowiednim do zasłonięcia Francji od anarchicznego przesilenia, nieochybnego następstwa jakiegokolwiek despotyzmu, nie mówiąc o zewnętrznych niebezpieczeństwach. Mam pewną nadzieję, że dzień jest niedaleki, w którym parlamentarna większość, zgodnie ze znakomitym mężem, któremu Francja winna być tyle wdzięczną w strasznych przejściach, jakie przeszła, potrafi ugruntować rząd, spoczywający na instytucjach. Dopóki ten rząd nakaże poszanowanie dla ustaw, dla publicznych i osobistych praw, dla wolności sumienia w najobszerniejszém znaczeniu tego słowa, dopóty będę jego obrońcą. Gdyby rzeczpospolita, na swoje i nasze nieszczęście, zeszła z tych dróg, zginie nieomylnie.

W ciągu jednego prawie wieku w następujących po sobie rewolucjach, próbowano kolejno wszystkich form rządu, z wyjątkiem jednéj, to jest rzeczypospolitéj regularnéj, lojalnie przyjętéj od większości narodu, któréjby służono bez uprzedzenia z jednéj strony, bez słabości z drugiéj. Pozostaje nam jeszcze ta próba; zróbmy ją odważnie i uczciwie; co do mnie, zobowiązuję się do tego, a jeżeli niektórzy będą musieli poczynić niejakie ofiary, ja sądzę, że obejrzawszy się wokoło siebie, znajdą dosyć przyczyn do zdecydowania się na nie.“

Życzyćby należało, aby i całe stronnictwo prawego środka, całe mieszczaństwo porzuciło swe uprzedzenia do rzeczypospolitéj i żeby przyszło do przekonania pana Kaź. Périer, że tylko w rzeczypospolitéj konserwatywnéj spoczywa zbawienie Francji i jéj przyszłe posłannictwo.

— List p. Barthélemy Saint-Hilaire wystósowany do p. Karola Boysset, deputowanego i prezesa rady jeneralnéj dep. Saône i Loire, wzniecił ogromne oburzenie w pewnych stronnictwach. Teraźniejszy rząd we Francji widocznie musi się uczuwać na siłach, skoro przez usta jednego ze znakomitszych swych urzędników stawia tak śmiało i otwarcie kwestję rozwiązania zgromadzenia.

„Możemy mieć pewną nadzieję, — pisze sekretarz i prawa ręka p. prezydenta rzeczypospolitéj, — że rzeczpospolita konserwatywna, taka jaką ją praktykuje p. Thiers i jaką ją daléj praktykować będzie, przywróci Francji wkrótce wielkość i pomyślność, których nigdy nie powinna była utracać, i że jéj zapewni jednocześnie porządek z wolnością. Od osiemnastu miesięcy wiele już zrobiono; wiele zapewne pozostaje jeszcze do zrobienia; ale nasza roztropność zabezpieczy nam powodzenie, a dziś roztropność polega na nieprzyspieszaniu niczego.

W tém leży przyczyna, dlaczego nie podzielam waszego i waszych towarzyszy zdania co do dwóch kwestji, podniesionych w waszym adresie i co do których żałuję, że muszę się rozłączyć z republikanami tak doświadczonymi.

Prawnie mówiąc, rozwiązanie zgromadzenia narodowego jego tylko obchodzi, a władza wykonawcza nie powinna się do tego mięszać. Do téj przyczyny przyłącza się oświadczenie p. Thiersa, który uroczyście przyrzekł z wysokości mównicy, że nie przyjmie żadnego udziału w walce o rozwiązanie, gdyby podobna walka miała miejsce. Opinja publiczna powinna ostrzedz izbę, że nadeszła chwila powołania jéj następców. Nie wątpię, że zgromadzenie samo dobrowolnie uczuje tę potrzebę, skoro ewakuacja będzie już tak bliską, że będzie ją można uważać za spełnioną, i skoro, znajdując się w położeniu zupełnie odmienném od tego, w jakiém go postawiły wybory z r. 1871, uczuje potrzebę wydania bezpośredniego swego głosu zmieniając swych pełnomocników. Okoliczności będą wtedy tak odmienne, że oczywistość zmiany uderzy wszystkich i pociągnie za sobą prawie jednomyślne przyzwolenie.“

Jak słychać, słowa powyższe p. Barthélemy Saint-Hilaire będą przedmiotem specjalnéj interpelacji w komisji nieustającéj.

Niemcy.

[Widoki ustawodawcze]. Dzienniki liberalne niemieckie, odwołując się do wielokrotnych zapewnień rządowych, wyrażają teraz nadzieję, że na zbliżającéj się sesji sejmowéj pojawią się już wnioski rządowe, zbliżające ustrój państwa do zamierzonego celu oparcia wszystkiego na samorządzie gminnym, jako na pierwiastku całéj przyszłéj demokratycznéj budowy państwa. Program, jaki dzienniki liberalne stawiają, obejmuje najpierw ostateczne załatwienie ordynacji powiatowéj i rozdział państwa z kościołem przez zaprowadzenie ślubów cywilnych, wydanie ustawy karzącéj wdawanie się urzędowe duchownych w cywilne stosunki obywatelskie, odebranie prowadzenia metryk z rąk duchownych i tym podobne postanowienia. — Wstępne te ustawy w połączeniu z zyskaną już ustawą uchylającą duchownych od wpływu na szkoły, mają utorować drogę do racjonalnéj ustawy gminnéj, jako naturalnego wypływu ordynacji powiatowéj i urządzenia nadzoru szkół na podstawie wolnego wyboru szkół odnośnych.

Taki obraz przyszłego urządzenia Niemiec, malują czytelnikom swoim dzienniki niemieckie liberalne. Zdaje im się, że ordynacja powiatowa, która przeszedłszy już izbę deputowanych, oczekuje teraz przyjęcia w izbie panów, wydaną została jedynie jako wstęp do demokratycznego urządzenia gmin, a nadzór szkolny wziął rząd za przyzwoleniem partji liberalnéj tylko dlatego z rąk duchownych w swoje własne ręce, żeby go jak najwierniéj oddać gminom w zupełnie bezinteresowny sposób.

Tymczasem powstają już nagłe wątpliwości, czy sam wstęp do upragnionych dalszych ustaw, owa tak dawno już traktowana ordynacja powiatowa w izbie panów przyjętą zostanie. Przywódzcy licznéj partji feodałów czystéj krwi zebrali się nagle w Berlinie i agitują potężnie na obalenie ordynacji powiatowéj. Rozpisują listy do wszystkich stronników dawnego porządku rzeczy, żeby się tylko w całym komplecie na zbliżające się posiedzenia izby panów zebrali, głoszą, że mają już większość zapewnioną, a ich organ *Kreuzzeitung* tnie potężne artykuły wyjaśniające niemożność przyjęcia ordynacji powiatowéj. Głoszą nadto, że i po stronie rządu zapał dla niéj ostygł, że Eulenburg słabo jéj tylko bronić będzie, a Bismark wcale się już o nią nie pyta; że rządowi chodzi jeszcze tylko o zużycie partji liberalnéj na przeprowadzenie ostatniéj ustawy wymierzającéj kary na nieposłusznych biskupów, a potém przestanie się on opierać na partji liberalnéj, jako zupełnie mu już niepotrzebnéj. Za pomocą jéj uzyskał już rząd do rąk swych na drodze konstytucyjnéj wszystkie środki czyniące go panem absolutnym w stosunkach z najdrażliwszemi opozycjami, na cóż mu się już ma przydać teraz ta partja liberalna i pocóż przez opieranie się na niéj ma oburzać przeciwko sobie inne patrje potężnego wpływu?

Wobec takiéj agitacji partji „junkierów“ i takich oświadczeń bez ogródki wypowiedzianych liberalne pisma oglądają się teraz za obiecaną pomocą rządową. Wystąpienie samego Eulenburga w obronie ordynacji powiatowéj nie obudza już w nich zaufania. Czy zaś Bismark zechce użyć całego swego potężnego wpływu na przeprowadzenie jéj w izbie panów zaczyna być rzeczywiście wątpliwém. W czasie zjazdu cesarzy wybrnął jakby cudem ze swéj choroby, wyglądał czerstwo, przemawiał raźnie i wesoło, dosiadał najdzikszych koni, a pieszo przeskakiwał rowy sześciostopowe, a teraz przy zbliżającéj się sesji izby panów, na któréj losy ordynacji powiatowéj mają się ostatecznie rozstrzygnąć, zbladł raptem jak chusta, przemawia głosem stłumionym, owinął głowę i jedzie do Warzina na dokończenie siewów. — Liberały zaczynają już wpadać w podejrzenie, że u Bismarka zdrowie i choroba zmieniają się podług politycznych potrzeb każdéj chwili i zaczynają się na serjo kłopotać o losy ordynacji powiatowéj, na któréj cała świetność ich marzeń demokratycznych się opiera. Rząd zaczyna być niewdzięcznym za tyle posług oddawanych mu tak skwapliwie w ostatnich czasach.

Włochy.

Rzym 23 września.

[Sądy dzienników klerykalnych o zjeździe Berlińskim — fałszywe wieści i *Daily News* — p. Fournier — prawo o klasztorach — śmierć brata papiezkiego — uroczystość 20 września].

Ciekawemi są zapatrywania się organów klerykalnych rzymskich będących jak wiadomo echem wyobrażeń i przekonań Watykanu, na zjazd cesarzy w Berlinie i na jego skutki.

Wszystkie te dzienniki z podziwienia godną zgodnością powiadają, że książę Bismark poniósł zupełną klęskę. — Cel jaki miał Bismark w zjeździe cesarzy niemieckiego i austrjackiego i wspotkaniu się z Andrassym było pozyskanie zupełne do swoich widoków Austrji. — Cesarz Aleksander przybywając do Berlina zupełnie nieoczekiwany, przeszkodził temu zbliżeniu tête-à-tête Bismarka z Andrassym. Skutkiem tego cały ten zjazd przemienił się tylko we wzajemną wymianę grzeczności i szereg uroczystości wojskowych, poczem wszyscy uczuli się jeszcze bardziéj między sobą rozdzieleni jak przedtem. Książę Bismark ma być bardzo zagniewany za to na Aleksandra i nie może mu darować.

Wiadomość rozpuszczona podczas zjazdu cesarzy jakoby dwór papiezki wystosował notę do trzech dworów reprezentowanych na tym zjeździe, w któréj miał narzekać na prześladowanie kościoła i wzywać opieki tych mocarstw; jak łatwo przewidzieć była fałszywą.

Niemniéj jednak prawdą jest, że nuncjusze papiezcy przy dworach wiedeńskim i petersburskim otrzymali ustne polecenie przedstawiać prześladowanie kościoła z powodu zamierzonego zniesienia klasztorów i dowodzić potrzeby udzielenia pomocy papieżowi. *Daily Nevs* posiada korespondenta, który w puszczaniu kłamstw jest niezrównany. — Dziwić się należy, że takie wiadomości, które widoczny noszą stempel fałszu bywają następnie po całym swiecie telegrafami roznies1one.

Pan Fournier, którym prasa w ostatnich czasach tak żywo się zajmowała — znajduje się we Florencji, zkąd za urlopem uda się na parę dni do Francji. — Możemy zapewnić, że rząd francuzki jest zupełnie zadowolony z zachowania swego posła.

Dzień 20 września prócz rocznicy odzyskania stolicy Włoch, przyniósł wiadomość, że ministrowi oświecenia powiodło się przywieść swoich kolegów de zupełnéj zgody w kwestji majątków kościelnych i klasztornych.

Papież w żałobie po swoim bracie Józefie Mastai, który 19 września b. r. zmarł w Sinigaglia w wieku lat 92. Hr. Józef Mastai żył od bardzo dawnego czasu w Sinigaglia i cieszył się tam z powodu swéj wielkiéj dobroczynności ogólném poważaniem. Nikt nie przypomina sobie, żeby kiedy odwiedził swego brata w Rzymie od czasu wstąpienia tegoż na tron papiezki. Pius IX często o nim wspominał z wielką miłością, lecz stosunki między nimi były jak najmniejsze.

Uroczystość 20 września nie przyniosła nic nowego. Udział publiczności w obchodzie okazał się nadzwyczaj chłodny. Na domach na Corso powiewały chorągwie, a wieczór były uiluminowane. Gromadki młodych ludzi obchodziły miasto z okrzykami: *Evviva Italia! Evviva Vittorio Emanuele! Evviva la capitole!* Na tem jednak ograniczył się zapał stolicy! Stowarzyszenie robotników zaprosiło na dzień przedtem członków wszystkich towarzystw i związków, ażeby ze swemi chorągwiami zgromadzili się na Piazza del popolo o 9 godzinie rano, zkąd mieli się udać w uroczystym pochodzie do Porta pia i na miejscu gdzie padło kilku żołnierzy w walce z wojskami papiezkiemi, złożyło wieńce. O naznaczonéj godzinie nie było jeszcze nikogo, dopiero koło 10 godziny zgromadziło się paręset osób z kilka chorągwiami. Pochód pomimo to wyruszył. Mały udział publiczności tłómaczą obawą zamieszek publicznych, choć trudno dociec na czém opierała się ta obawa. Właściwszą przyczyną będzie to, że w dzień roboczy nie mogli robotnicy porzucić pracy, ażeby oddać się manifestacji.

Przy Porta pia niewielka tylko gromadka ciekawych zgromadziła się, ażeby uczestniczyć uroczystości. Wieńce złożone zostały na miejscu pierwszego wyłomu w murze, który jest uwidoczniony umyślnie kolorem nowego muru. O 8 godzinie udał się Venturi z 2 asesorami i sekretarzem rady miejskiéj do kościoła Santa Constantina, w którego wejściu znajdują się wypisane na marmurowéj tablicy imiona 30 Włochów poległych 20 września i pochowanych w tym kościele. Ztąd udał się Venturi z towarzyszami na Campo Varano w celu odwiedzenia grobów kapitanów Ripa i Bosi. Na Kapitolu widziano również więcéj chorągwi jak ludzi.— W ogóle wrażenie całéj uroczystości było bardzo słabe.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 27 *września*. [P. Rydzowski i p. Boczkowski.] Jest osobny gatunek ludzi, którzy wszędzie, gdziekolwiek idzie o wybór jakiś, lubią proponować tego lub owego nie ze względu na dobro ogółu ale li tylko na to, aby swojemu proponowanemu kandydatowi wyświadczyć grzeczność i przypodobać mu się. Nie pytają oni się nigdy, czy ten, którego proponują, chce przyjąć mandat, czy stosunki mu na to pozwalają: boć chodzi im tylko o przypodobanie mu się tą propozycją. A jeżeli on nie przyjmie wyboru, to wyborcy niech sobie tam potém drugi raz wybierają! Do takiego gatunku ludzi należy także adwokat Rydzowski.

Na jedném ze zgromadzeń przedwyborczych koła pierwszego (inteligencji), które się odbyło przed ostatniemi wyborami do rady miejskiéj, komitet przedwyborczy przedstawił zgromadzeniu listę kandydatów ułożoną po dojrzałym namyśle i zastanowieniu się. Wtém podnosi się p. Rydzowski i w szumnym panegiryku podnosząc zasługi p. Juwenala Boczkowskiego, proponuje go na kandydata. Naturalnie, że zgromadzeni znając dobrze zasługi i zdolności p. Juwenala Boczkowskiego nawet bez panegiryku p. Rydzowskiego, jednogłośnie prawie wybrali między innymi kandydatami p. Boczkowskiego na radcę, w tém przekonaniu, że adwokat i radca Rydzowski nie wyrywa się jak Filip z Konopi ale proponując p. Boczkowskiego musiał się najprzód zapewnić czy tenże wybór przyjmie. Tymczasem p. Boczkowskiemu ani się śniło o przyjmowaniu mandatu do krakowskiéj rady miejskiéj, bo mu interesa familijne na to nie pozwalają, a p. Rydzowski nietylko że się go o to nie pytał ale nawet znając dobrze te stosunki, nie mógł nawet myśleć o tém, aby p. Boczkowski mógł zostać radcą krakowskim. Nie chodziło mu też wcale o to, ale tylko o wyświadczenie małéj grzeczności p. Boczkowskiemu. Cóż się więc stało?

P. Boczkowski wyboru nie przyjął — a wyborcy muszą ponownie znowu wybierać jednego radnego. Znowu więc będą pisaniny magistratu — koszta, strata czasu i niepotrzebna agitacja wyborcza.

A to wszystko dlatego, że p. Rydzowskiemu zachciało się wygłosić publicznie kilka komplementów p. Boczkowskiemu, który tych jego komplementów wcale nie potrzebował i nie potrzebuje.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 26 września 1872 r.

[Rezygnacja dr. Boczkowskiego z urzędu radcy miejskiego—zaprowadzenie na próbę brukowania ulic asfaltem — przyjęcie kilku osób do gminy].

Po odczytaniu protokółu obrad ostatniego posiedzenia zawiadomił sekretarz p. Zawiłowski między innemi radę miejską, że dr. Juwenal Boczkowski wniósł na ręce prezydenta rezygnację z urzędu radcy miejskiego. Następnie odczytał pismo rady szkolnéj okręgowéj miejskiéj do rady m. o udzielenie klasztorowi pp. Augustjanek na Kazimierzu subwencji w ilości przynajmniéj 500 złr. rocznie na utrzymanie szkoły żeńskiéj przy tymże klasztorze istniejącéj. Pisma te odesłano do właściwych sekcji.

Pierwszą sprawą na porządku dziennym był wybór nowych członków do komisji przez radę miejską ustanowionych.

Na wniosek r. m. Chrzanowskiego rada m. uchwaliła wybrać komisję z 5ciu członków, która na przyszłe posiedzenie ma przedłożyć projekt składu komisji przez pełną radę wybieranych, oraz zaproponować do któréj komisji, składających się dotąd z delegowanych sekcji, ma rada pełna członków wybierać.

Projekt ten nie ma jednak obejmować delegacji gimnazjalnéj i do szkoły realnéj, albowiem członków do téj ostatniéj według uchwały rady ma zaproponować sekcja szkolna.

Do komisji mającéj wypracować pomieniony projekt wybrano pp. Chrzanowskiego, dr. Wyrobka, dr. Jakubowskiego, Friedleina i Redyka.

Do téj komisji odesłano również wniosek r. m. Redyka o zniesienie komisji sanitarnéj i przydzielenie jéj czynności sekcji sanitarnéj (Vtéj).

Z porządku dziennego wniósł radca m. Rzewuski w imieniu sekcji gospodarczéj sprawę względem zaprowadzenia na próbę brukowania ulic i chodników asfaltem.

Do wykonania tych prób zgłosiło się dotąd trzech przedsiębiorców, mianowicie dom handlowy S. Gąsiorowski i Sp. z Warszawy, który od roku 1867 zajmuje się tego rodzaju robotami w królestwie polskiem i części cesarstwa rossyjskiego; daléj p. Artl z Krakowa i pan Gniewosz z Iwonicza. — Próby te mają być wykonane na koszt i ryzyko przedsiębiorcy w rynku głównym po stronie od ulicy św. Jana do rogu ulicy Florjańskiéj w miejscu teraźniejszego bruku z dzikiego kamienia tuż obok chodnika z płyt marmurowych — oraz na ścieszce przy ulicy Siennéj służącéj do przejazdu z rynku w tę ostatnią ulicę.

Sekcja gospodarcza przedstawiła radzie do uchwały warunki, których dopełnić winien chcący w Krakowie robić próby dróg i chodników asfaltowych. — Warunki te są:

1) aby przedsiębiorca złożył dowody, gdzie i w jakiéj ilości wykonywał podobne roboty;

2) aby oświadczył, czy asfalt, którego do robót użyć zamierza, jest sztuczny, czy naturalny i z jakiéj kopalni?

3) aby złożył deklarację:

a) że roboty te wykona w miejscu wskazanem na przestrzeni 2200 do 2500 stóp kwadrat. wiedeń. bez pretensji do gminy;

b) gdyby po upływie roku roboty te uznanemi zostały przez radę miejską za nieodpowiednie potrzebom gminy, przedsiębiorca winien będzie je usunąć własnym kosztem, a drogę lub chodniki, na których one wykonane zostały, przywrócić do pierwotnego stanu;

c) jakiéj grubości będzie warstwa asfaltu dla chodników zwykłych, dla zajazdów dla dróg, — jaki fundament i jak gruby w każdym z tych wypadków i za jaką cenę zobowiązuje się te roboty wykonać;

d) przedsiębiorca winien się zobowiązać do konserwacji przez 3 lata bezpłatnie robót przez siebie wykonanych, na co złoży kaucję odpowiadającą 10% przypadającéj należytości.

e) po jakiéj cenie podejmuje się konserwacji dróg i chodników od jednego sążnia wied. rocznie a wiele od cząstkowych reperacji.

Sprawa ta wywołała długą dyskusję.

R. m. Baranowski sprzeciwia się zaprowadzeniu u nas teraz bruków asfaltowych, gdyż uważa je jako luksusowe. Niech sobie robią tego rodzaju próby w Warszawie, a jeżeli się po trzech latach pokaże, że są korzystne, natedy będzie dość czasu u nas je zaprowadzić. Okolica nasza obfituje w rozmaitego rodzaju kamień, nie potrzebujemy się zatém spieszyć z zaprowadzeniem bruków asfaltowych.

R. m. Zieleniewski jest również za odroczeniem téj sprawy z powodu, że bruk asfaltowy więcéj będzie kosztował, aniżeli teraźniejszy porfirowy i nie obiecuje tak długiéj trwałości. Uważa on daléj, że warunki przez sekcję gospodarczą ułożone są tego rodzaju, iż ubożsi nie będą mogli konkurować; dlatego żąda, aby rada w razie przychylenia się do wniosku sekcji, dozwoliła każdemu robić próby z brukiem asfaltowym tyle ile chce.

R. m. dr. Gumplowicz sprzeciwia się robieniu prób z asfaltem, albowiem one nie wykażą, czy użycie jego będzie korzystném. Choćby bowiem bruk asfaltowy w pierwszych latach został nieuszkodzony, nie może to jeszcze dowodzić jego trwałości w późniejszych latach, gdy tymczasem trwałość teraźniejszych bruków kostkowych obliczoną jest na lat sześćdziesiąt.

R. m. Friedlein wyraża zdziwienie, że p. Zieleniewski będąc także członkiem sekcji gospodarczéj, zamiast podnosić zarzuty w téj sprawie na posiedzeniu sekcji, występuje z niemi dopiero dzisiaj na posiedzeniu rady.

Ceny bruku asfaltowego w porównaniu z cenami bruku porfirowego nie są wyższe, jak twierdzi p. Zieleniewski. Albowiem sążeń kwadr. chodnika z płyt porfirowych kosztuje obecnie 18 złr., taka sama zaś przestrzeń chodnika asfaltowego kosztować będzie wedle złożonéj deklaracji 16 zł. 50 ct., sążeń kwadratowy bruku z kostek porfirowych kosztuje 37 złr., bruk asfaltowy w téj saméj przestrzeni kosztować będzie 36 zł. 80 ct. Lecz co najgłówniejsza, że obawiać się należy podniesienia na przyszłość cen kamienia porfirowego, albowiem teraźniejsi przedsiębiorcy posiadają obecnie wszystkie znaczniejsze kamieniołomy w okolicy i tym sposobem czynią konkurencję prawie niemożebną. Chodzi więc o zabezpieczenie się na przyszłość, gdyby za porfir żądano ceny wygórowane.

Co do trwałości, oświadcza mówca, że jest to iluzją, jakoby kostka porfirowa w bruku mogła być 6 razy obracaną i dlatego miała trwać lat 60. Zresztą według najnowszych doświadczeń okazało się, że porfir wciąga w siebie wodę i to dość głęboko, co pociąga za sobą pękanie tego kamienia.

R. m. Aleksandrowicz żąda, aby termin do wypróbowania wytrzymałości bruku ustanowiono na lat trzy, a nie na rok, jak sekcja gospodarcza proponuje.

R. m. dr. Warszauer żąda, aby brukowanie na próbę asfaltem zamiast w rynku, odbywało się na przestrzeni począwszy od ratusza kazimierskiego do mostu podgórskiego.

R. m. Łuszczkiewicz żąda wyraźnego zastrzeżenia, że gmina nie bierze na siebie żadnych zobowiązań zakładania u siebie bruków asfaltowych, choćby próby wypadły najpomyślniéj.

Podczas głosowania przyjęto wszystkie ustępy warunków przedstawionych przez sekcję gospodarczą z poprawką r. m. Brzezińskiego i dodatkiem r. m. Łuszkiewicza.

W końcu przyjęto 10 osób do gminy tutejszéj, oraz odstąpiono kawałek gruntu miejskiego właścicielce realności nr. 104 na Kazimierzu pod budowę skrzydła domu po cenie 3 złr. za sążeń.

Na tém zakończono wczorajsze obrady o godz. trzy kwadranse na 8 wieczorem.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Gorlicach, z grupy gmin wiejskich, odbędzie się dnia 17 października b. r.

Wybory odbędą się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu takowych zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Ze Suchéj piszą do czasopisma *Szkoła:*

Zabudowanie szkolne w Suchéj — jeżeli je tak nazwać można — należało niewątpliwie do najgorszych, jakie niestety nie są rzadkie w naszym kraju. Pół domu gmina wynajmowała na szkołę, a ta połowa składała się z dwóch małych izb: jednéj większéj, drugiéj mniejszéj. Znaczna liczba dzieci, które nietylko do szkoły chodzić są zobowiązane, ale rzeczywiście chodzą, w téj szczupłéj przestrzeni pomieścić się nie mogła; bo i tak na każde dziecko zaledwo dwie stopy kwadratowe przypadało. — Byłto smutny i przykry widok, jak te biedne dzieci już nietylko ściśnione siedzieć, ale i ściśnione stać musiały! Odświeżanie powietrza w czasie lekcji było rzeczą niebezpieczną, bo powstawał przeciąg, który na zdrowie dzieci szkodliwie mógł działać; ławki stare się chwiały i niekiedy się przewracały; słowem i nauczyciel i uczniowie prawdziwéj doznawali męki w tych izbach, które szkołą nazwano.

A i téj nie byłoby szkoły, gdyby w roku zeszłym rada szkolna okręgu naszego nie była energicznie postąpiła i nie poleciła wynajęcia lokalu na pomieszczenie szkoły za pośrednictwem starostwa żywieckiego; albowiem zarząd gminy uczynić tego nie chciał, i szkoła z tego powodu o miesiąc później otwartą została.

Już od lat piętnastu przeszło ciągnęły się układy z gminą, aby własny oddzielny budynek na szkołę wystawiła; obszar dworski ofiarował dwa morgi pola niemal w pośrodku miasteczka, niemniéj i drzewo, jakieby na ten cel było potrzebne. To wszystko jednak dla gminy nie było dostateczném, jak dla niéj żadna uchwała władz szkolnych i administracyjnych nie była stanowczą.

Wkońcu udało się p. Stilkrowi, administratorowi dóbr suskich, zawrzeć układ z gminą, na mocy którego dwór wziął na siebie i wystawienie szkoły i utrzymanie nauczyciela.

Ugodę tę zawarto przed trzema miesiącami, a dziś już nastąpiło otwarcie szkoły w nowém zabudowaniu.

Niewątpliwą a wyłączną jestto zasługą pana Stilkra, że Sucha posiada dogodniejsze szkoły pomieszczenie; on bowiem wszelkiego dołożył starania, aby i żądaniu Aleksandra hr. Branickiego, właściciela Suchéj, i własnemu życzeniu zadosyć uczynić.

Sucha należy do téj małéj liczby miasteczek i wsi w powiecie żywieckim, w których szkoła rok cały jest otwartą i któréj ławki nigdy nie są opróżnione, lubo w lecie niektórzy rodzice nie posyłają swych dzieci do szkoły.

P. Stilker, który jest przewodniczącym rady szkolnéj miejscowéj a zarazem i miejscowym inspektorem — ażeby i tych rodziców zmusić do posyłania dzieci do szkoły w lecie — postanowił, że nikomu pastwisk dworskich na przyszłość nie wynajmie, kto się nie zobowiąże wraz z innymi do utrzymywania wspólnego pastucha.

Za przykładem p. Stilkra powinnoby pójść wielu właścicieli, a raczéj ci wszyscy, którzy również dworskie wynajmują pastwiska; tym sposobem znaczną liczbę dzieci od paszenia bydła się uwolni i tym sposobem wielu unikniemy zgorszeń, jakich paszenie bydła przez dzieci niewątpliwym jest powodem, co już sami nawet włościanie zaczynają przyznawać.

Mam w Bogu nadzieję, że szkoła nasza w Suchéj stanie się szkołą wzorową; ma bowiem wszelkie potemu warunki: szczodrą opiekę hr. Branickiego, troskliwość p. Stilkra jako administratora i przewodniczącego w radzie szkolnéj miejscowéj, i gorliwego nauczyciela. Nie zbywa jéj również na różnych przyborach do nauki, które co rok znacznie się pomnażają, bo Anna hrabina Branicka już przed kilku laty wyznaczyła na ten cel pewien kapitał. W bieżącym roku zakupi się do szkoły przyrządy do wykładu fizyki.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr.—Byliśmy wczoraj na przedstawieniu 5-aktowéj komedji, z francuzkiego tłumaczonéj, p. t. „Turcaret.“ Gdyby na afiszu nie stało nazwisko Le Sage, dowcipnego autora „Djabła kulawego“ i „Gilblaza z Santillany, a tém samém gdybyśmy nie wiedzieli, że sztuka jest bardzo stara, sądzilibyśmy, że to jakiś grubo zarysowany utwór Dumasa syna, który tak się miłuje w malowaniu wypadków i bohaterek półświata. U Le Sage'a widzimy także jedną z tych bohaterek, otoczoną stosowném towarzystwem. To znaczy dobrze pół-świat, ale we właściwszéj formie, nie osłonięty sentymentalnością, prezentujący się oczom widzów z naiwnym cynizmem w zasadach swoich i postepowaniu. Tak musiało być za Ludwika XIV. Dziś chropowatość zniknęła, damy pół-świata są bardzo podobne do dam najlepszego tonu, czy może też odwrotnie. Jest w tém postęp—hipokryzji. Sądzimy jednak, że komedja Le Sage'a nie utrzyma się na naszéj scenie, właśnie dla tego, że przedmiot znany nam lepiéj i dokładniéj i w mniéj rażących formach. Wykonanie w ogóle było dobre, chociaż gra artystów nie odznaczała się szczególną werwą, jak znowu publiczność nie pokazała po sobie wielkiego zadowolenia.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 38 zawiera: Handzia i Janek, powiastka przez Annę L..., Krakowiankę (c. d.). — Starożytne pismo egipskie z czasów Mojżesza. — Po zjeździe berlińskim.—Obchód malborski.—Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Z Cieszyna.

Prawnik, nr. 39 zawiera: O dowodach ze zbiegu okoliczności w sprawach cywilnych. Napisał Henr. Zathey (dok.). — Sprawozdanie z czynności tow. prawniczego w Kentach od czasu zawiązku jego aż do końca sierpnia 1872 r.— Praktyka sądowa i administracyjna. — Wiadomości potoczne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na uporządkowanie kopca Wandy złożył w administracji *Kraju* p. Ludw. Ćwiklicer, podkomendant straży ogniowéj ochotniczéj kwotę 4 zła. 10 c., które członkowie tejże straży złożyli na jego ręce podczas wycieczki odbytéj w niedzielę dnia 22 b. m. na tenże kopiec.

Szuwałow, minister rossyjski, przejeżdżał dzisiaj koleją z Podwołoczysk przez Kraków do Wiednia.

Djabła wyszedł nr. 78, w którym zawiadamia czytelników, że redakcję przenosi na ulicę Mikołajską obok redakcji *Czasu.*

Pożary.—W Kozach, w pow. bielskim, zgorzała 8 b. m. w skutek nieostrożności stodoła włościańska wartości 240 zła. — W Łowcach, w pow. jarosławskim, zgorzało 12 b. m. pięć zagród włościańskich, szkoda wynosi 3611 zła.; w płomieniach zginęło dwoje dzieci włościańskich. przyczyną pożaru była nieostrożność.

Wylew. — W skutek silnéj nawalnicy wezbrała 1 b. m. woda w potoku płynącym przez Rybotycze, w pow. birczańskim, tak znacznie, że zabrała ze sobą cztery stodoły i wyrządziła wielkie szkody w polu.

Przedstawienia teatru polskiego w Poznaniu rozpoczną się we środę dnia 2 października z odpowiednią uroczystością.

Teatr. — Jutro w sobotę dnia 28 września: „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje,“ wodewil w 4 aktach. Przekład Wł. Anczyca.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 25 września pochmurno; termometr od 4.8 doszedł do 13.7 R. Dnia 26 pochmurno, przed południem mały deszcz; termometr od 8.8 doszedł do 11.5 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 27 stan jego był 329.75, termometru 5.8 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Kaz. Kiniorski z familją ob., Walery Kiniorski wł. d., z Królestwa; Szymon Reich kup., A. Szedlerowa ob., ze Lwowa; Andrzéj Montroiłł wł. d. z Litwy; Abracham Jawitz fabr., Henr. Gluchsochn ob., z Warszawy.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 24 września.

[Proces Marguliesa i tow. o nieprawne uwalnianie się od wojska.]

(Ciąg dalszy.)

Benjamin Laufmann kupiec towarów bławatnych i przełożony gminy izrael. w Delatynie zaprzecza jakimkolwiek stosunkom z Karmelinem. Przywołany Karmelin powiada, że spotkał go na drodze do Stanisławowa i że opowiadał mu, iż jedzie przekupić dr. Finkelsteina. Więcéj jednak nic nie wié i pieniędzy od niego żadnych nie dostał.

Co do następnego obwinionego Majera Knolla przypomina sobie Karmelin dokładnie, że chciał z nim się układać osobno o Delatyn; czemu naturalnie ten zaprzecza i oświadcza, iż „gotów jest natychmiast przysiądz na torę, że Karmelin jest człowiekiem nikczemnym i same kłamstwa opowiada.“

Abraham Kopelmann właściciel oberży, w któréj mieszkał Karmelin w Nadwornie, oskarżony że przyprowadził chłopa Hubrysza i wręczył Karmelinowi od niego 40 złr. za uwolnienie Michała Derdiuka syna 80 letniéj wdowy, — za co dostał od Karmelina 10 złr. Kopelmann przeczy żeby co wziął, i powiada tylko, że zapytany przez chłopa o mieszkanie Karmelina, zaprowadził go do tegoż.

Wieśniacy Hubrysz i Derdiuk przyznają że dali 40 złr. przez Kopelmanna, lecz że pieniądze były przeznaczone dla Karmelina.

Karmelin powiada, że Kopelmann chciał jeszcze więcéj chłopów w ten sposób wtrącić w nieszczęście, lecz on nie dopuścił, gdyż jego zadaniem było tylko żydowskie nadużycia wykazać.

Przystąpiono do przesłuchania suspendowanego adjunkta Zapalińskiego. Zarzuconego mu fałszowania listy popisowych nie zaprzeczał, ale dowodził, że podane sobie poprawki poczynił przez łatwowierność i pospiech, i żadnego podarunku za to nie otrzymał. — Karmelin rzucił mu kilka szyderstw: „żeś pan był przekupny, o tém wiedzą wszyscy,“ — poczém zapytał się go czy nie pamięta jak go prosił, ażeby mu nie przysyłał pieniędzy za fałszowanie przez Bachera, bo ten ukradł mu 40 złr. Zapaliński w odpowiedzi rzucił tylko wzrokiem pogardy i boleści.

Juda Knoll oskarżony, że dał Karmelinowi 500 złr. za uwolnienie Rubina Zirlera, powiada, że dał te pieniądze Karmelinowi za to, ażeby Rubin był wzięty nie do linji, ale do landwery.

Rubin Zirler powiada, że miał 500 złr. pożyczone u Knolla, lecz nigdy go nie upoważniał do dawania ich komu za swe uwolnienie. Knoll potwierdza, że upoważnienia od niego nie miał.

Mojżesz Plesser o którym Esig Hübschman zeznał, że przyniósł mu 400 złr. dla Karmelina, zaprzecza wszystkim. Karmelin powiada, że 4 żydów przyszło i położyło mu pieniądze na stole, lecz nie pamięta który położył.

Hirsch Zirler obwiniony o współudział przy uwolnieniu brata, powiada, że tylko wówczas, kiedy dowiedział się, że Knoll dał 500 złr., a pomimo to brat jego został wzięty, począł się upominać o zwrot pieniędzy, lecz nadaremnie.

Szymon Horn obwiniony, iż zbierał składki w gminie i odniósł Hübschmannowi 400 złr. dla Karmelina, zaprzecza zupełnie. Na tém zakończyło się posiedzenie sobotne. Następne zapowiedział przewodniczący na środę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe

banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 27 września.

Mamy ciągle czas słotny i chłodny, a będące w pełnym jeszcze biegu roboty polne absorbują tak dalece siły robocze, iż omłot niezmiernie wolno postępuje i dowozy przez to ciągle są nieznaczne. Z tego powodu mocne usposobienie ostatniego targu i dzisiaj daléj się utrzymało i — przynajmniéj w bliskiéj przyszłości — reakcji spodziewać się nie możemy.

Pszenica. Gotowego towaru bardzo mało, młynarze zmuszeni byli uwzględniać nawet średnie i gorsze ziarno i przyjmować żądania niewielu ofiarujących. Szczególnie biała pszenica silny znajdowała popyt i przy wielkim braku doznawała nowéj podwyżki 10—20 c. Pruscy kupcy i młynarze nic nie mogli zakupić.

Żyto przy ograniczoném ofiarowaniu utrzymało się w cenie, chociaż żądanie było tylko umiarkowane.

Rzepak i lnica doznały dalszéj podwyżki; jednakże lnica w tak małych partjach tylko się pojawia, iż ledwo na wzmiankę zasługuje.

Inne produkta albo bez zmiany, albo bez żadnego notowania.

	Waga wied. netto za funtów	zła.		
Pszenica biała polska	170	11.50	12.50	14.—
„ czerwona	„	11.—	12.—	13.80
„ żółta galicyjska	„	—.—	—.—	—.—
„ „ podolska	„	11.25	12.50	13.50
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	8.50	9.30
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na pasze	„	—.—	6.—	6.25
Owies	100	—.—	3.25	3.40
Nasiona oleisne: rzepak	150	—.—	13.—	13.60
„ lnica	„	—.—	10.50	11.50
„ siemię lniane	„	—.—	11.50	12.—
Koniczyna biała	180	—.—	40.—	50.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 26 i 27 września.

Jak to już nieraz wspomnieliśmy, targi na Baranie bywają we czwartki daleko lichsze niż w poniedziałki; wczorajszy targ był to samo tak pod względem dowozu, jako też i obrotu bardzo lichy. Ceny przecież prawie żadnéj nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę 252 ft. 46—52, żyto 235 fnt. 35—40; jęczmień 202 fnt. 24—69; owies 136 fnt. 12—14; proso 237 fnt. 30 do 36 złp.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu były prawie pustki; dowóz zboża był bardzo mały. Ceny niewielkiéj uległy zmianie. Obcych kupców zaledwo paru pokazało się na targu. Najwięcéj zakupowano piękne ziarno na zasiewy i do młynów.

Płacono za pszenicę 170 fnt. czerwoną po 12—13 20, białą 12.50—13.90; żyto 160 ft. 9—9.50; jęczmień 140 ft. 6.50—7; owies 100 ft. 3—3.50 zła.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 25 września. W węgierskiéj komisji delegacyjnéj interpelowano Andrassego: 1) względem podwyższonego funduszu dyspozycyjnego; 2) z powodu poselstwa perskiego i t d. — Delegowany Eber interpelował o politykę wschodnią. Schögyeny o zjazd cesarzy. — Arcybiskup Haynald o rzymską politykę.

Peszt 25 września. O stosunku do Włoch, powiada Andrassy w swém exposé: Rząd w porozumieniu z innemi mocarstwami interweniował w kwestji zapewnienia papieżowi niezależności, tudzież o wyjątkowe stanowisko generałów zakonów duchownych, co jednak w niczem nie naruszyło dobrych stosunków z Włochami.

Peszt 25 września. Komisja budżetowa prowadzi daléj narady nad budżetem ministerstwa wojny. Tytuł 4 został przyjęty z poprawkami przy pozycjach: „urzędnicy intendentury“, duchowieństwo wojskowe“ i „archiwum“. Tytuł 5 „szkoły wojskowe“ został w niektórych pozycjach podwyższony.

Peszt 25 września. Na wczorajszem posiedzeniu nocnem komisji budżetowéj au strjackiéj delegacji załatwiono najpierw budżet ministerstwa wspólnego finansów, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Przy rozprawach ogólnych dał hr. Andrassy bardzo wyczerpujące wyjaśnienia we wszystkich kwestjach polityki zagranicznéj, które przyjęto z zadowoleniem. Poczem został tytuł I wraz z funduszem dyspozycyjnym przyjęty.

Peszt 25 września. Na dzisiejszém posiedzeniu komisji budżetowéj austrjackiéj delegacji, prowadzono daléj obrady nad budżetem ministerstwa wojny. Pozycje od 4 do 11 tytułu I częścią podług wniosków rządowych, częścią z niektóremi przekreśleniami przyjęto. Następne posiedzenie jutro rano. W kołach delegatów panuje zupełne zadowolenie z wyjaśnień Andrassego.

Przegląd polityczny.

W Zaleszczykach wybory na posła przedwczoraj o godzinie 7 wieczór ukończone. Po dwukrotnem głosowaniu przeszedł większością kilku głosów ks. Lisiewicz; drugi kandydat Witold Wolański, małą mniejszością upadł.

Wszystkie dokumenta Czerwonéj księgi, których jest 69 zebranych w 7 rubryk, są z daty poprzedzającéj zjazd berliński, a tém samém już prawie żadnego nie mają znaczenia. Główną treścią czysto politycznych depesz jest wymiana mniéj więcéj oklepanych grzeczności z monarchami i ministrami Anglji, Rossji, Włoch, Chin, Japonji i Syamu. Nadto brakuje Czerwonéj księdze zwykłego wstępu, w którym Beust bardzo zręcznie umiał przedstawiać charakter stosunków zagranicznych austro-węgierskiéj monarchji. Hs. Andrassy pisać nie lubi; przyzwyczajony do walk parlamentarnych, przedkłada żywe słowo nad pisaninę. Zamiast więc owego wstępu powiedział w budżetowéj komisji delegacji przedlitawskiéj mowę, która nawet daléj sięga, niżeli dawniejsze wstępy Beusta. Mowa hr. Andrassego dotyka bowiem i tych faktów, których w obecnym zbiorze Czerwonéj księgi nie napotykamy. Nie należy jednak słów jego uważać za jakieś wyjaśnienia. Mowa ministra obraca się głównie około twierdzenia, że polityka austrjacka jest polityką pokoju. Austrja nie ma żadnych nieporozumień z obcemi państwami, jeśli nie będziem za takowe brać niektóre targi z powodu handlowego traktatu z Francją; ze wszystkiemi państwami Austrja jest w najlepszéj komitywie, nawet z temi, których nie można posądzać o zbytnie dla niéj sympatje; ministerstwo spraw zagranicznych tak dalece posuwa zamiłowanie zgody, że wybornie porozumiewa się jednocześnie z rządem włoskim i z papieżem, nawet uważa za stosowne zachować znośny *modus vivendi* z jenerałem jezuitów.

Taki jest sens politycznéj sielanki, którą hr. Andrassy objaśnił niejakiemi szczegółami, z których najważniejszém jest to, co powiedział o zjeździe berlińskim. Powtórzył w tym przedmiocie słowa Bismarka, że nie zawarto żadnych formalnych układów, ale że między trzema cesarstwami stanął przyjacielski stosunek, który jest rękojmią długiego pokoju w Europie. Hr. Andrassy oświadczył, że naprężone stosunki z Rossją ustąpiły miejsca lepszemu porozumieniu się i że odtąd propaganda panslawistyczna nie znajdzie w Petersburgu paparcia. Stosunki z Serbją są lepsze, niż o nich powszechnie sądzą. Polaków hr. Andrassy uspokaja oświadczeniem, że w Berlinie nic nie postanowiono względem wewnętrznéj polityki Austrji.

O kwestji jezuickiéj powiedział hr. Andrassy, że nigdy się nią nie zajmował, bo ona należy do kompetencji krajowych ministerstw; że Bismark nigdy go nie wciągał do wystąpienia przeciw jezuitom i że on nie użył przypisywanych mu słów, iż nie należy do tych wróblów strzelać kulami armatniemi. Wrażenie, jakie na komisji budżetowéj sprawiła mowa hr. Andrassego, było dlań przychylne; członkowie komisji uchwalili całą kwotę funduszu dyspozycyjnego, któréj minister żądał, i tę uchwałę może hr. Andrassy po umotywowaniu téjże przez Rechbauera uważać jako wotum zaufania. Pierwszy zatém występ hr. Andrassego wobec członków delegacji przedlitawskiéj był dość szczęśliwy.

Poseł niemiecki w Paryżu, hr. Arnim, po jednodniowym pobycie w Berlinie, znowu wrócił do swych obowiązków; tém samém upadła pogłoska o nieporozumieniach między Francją a Prusami. Życie jednak hr. Arnima w Paryżu nie jest miłe. *Daily Tel.,* cytowany przez *Spen. Ztg.* pisze co następuje: „Domy, w których hr. Arnim był dawniéj pożądanym gościem, są dla niego i innych Niemców zamknięte; od jego zapraszeń uchylają się z lodowatą grzecznością; wszędzie słyszy, jak o jego ziomkach mówią, jako o najgorszych tyranach, o rządzie pruskim, jako o bandzie rozbójników, których wspierają bagnety i bigoterja. Dla żadnego Niemca nie otwierają się salony przedmieść St. Honoré i St. Germain. Nawet światli Paryżanie oświadczyli, że natychmiast wyniosą się z towarzystwa, w którém Niemiec się pokaże. Nie obchodzi to ich, że armja niemiecka w ogóle takie umiarkowanie zachowywała i karność, jak żadne wojsko w kraju nieprzyjacielskim. Oburzenie przeciwko Niemcom jest silniejsze w wyższych salonach stolicy, jak w chatach ubogich.“

Sejmowi pruskiemu na najbliższéj sesji ma być przedłożony projekt do ustawy o zaprowadzeniu obowiązujących ślubów cywilnych. *Voss. Ztg.* zapewnia prawdziwość téj wiadomości i dodaje: „Przyjęcie projektu w izbie deputowanych nie ulega wątpliwości; ale w izbie panów, gdzie tak zwane śluby cywilne z przymusu mają większość za sobą, należy oczekiwać wielkich trudności.“

Rząd włoski zażądał od Francji wypłaty 500,000 fr. zaległych z rachunku dawniejszego w sprawie odstąpienia przez Włochy Nicei. Na to żądanie rząd francuski wystąpił ze swojéj strony z rachunkiem na 450,000 fr., które Francja wypłaciła w pensjach stowarzyszeniom religijnym, zniesionym przez Włochy. Rząd włoski odpowiada na to, że Francja płaciła dobrowolnie, nie zawiadamiając go o tém, że nie może zatém jéj pretensji uwzględnić.

Ostatnie telegramy.

Monachjum 26 września. Zjazd niemieckich gospodarzy rolniczych i leśnych postanowił dzisiaj niezwoływać zjazdu na przyszły rok, w skutek czego nie przyjęto też zaproszenia do Wiednia. W roku 1874 ma się zjazd odbyć w Lipsku, w r. 1875 w Berlinie. Wyrażono także życzenie, by się w Wiedniu w r. 1873 odbyło międzynarodowe zgromadzenie gospodarzy rolnych i leśnych i żeby zaproszenie w tym celu wyszło z Wiednia.

Kopenhaga 26 września. Natychmiast po zebraniu się sejmu duńskiego w dniu 7 października, nastąpi odroczenie posiedzeń jego na dwa miesiące w celu przygotowania projektów do ustaw nieukończonych z powodu zasłabnięcia jednego z ministrów.

Belgrad 26 września. Ks. Milan wyraził w osobném piśmie do ministra spraw wewnętrznych, wielkie zadowolenie swoje z powodu zapału i staroserbskiego przywiązania, którego stolica ponownie świetny złożyła dowód w dniu uroczystego obchodu wstąpienia na tron ks. Milana. Burmistrz belgradzki zakomunikował mieszkańcom w osobnéj odezwie pomienione pismo księcia, przesłane mu przez ministra spraw wewnętrznych. Pismo to zrobiło jak najlepsze wrażenie.

Cieszyn 27 września. Jutro w sobotę d. 28 b. m. otwartą zostanie o godzinie 9éj rano urządzonie na strzelnicy cieszyńskiéj wystawa rolnicza, urządzona przez „Towarzystwo rolnicze księstwa cieszyńskiego.“

Peszt 27 września. Komisja budżetowa przedlitawskiéj delegacji uchwaliła na pokrycie 21 tytułu budżetu wojny taką samą kwotę jak w roku przeszłym, nie przyzwoliła jednak zamieszczonéj w budżecie kwoty na przedłużenie służby czynnéj, a resztę budżetu ministerstwa spraw zagranicznych przyjęła bez zmiany. Odrzucono także wniosek względem zwinięcia posady ambasadora w Rzymie i zastąpienia posłów przy mniejszych dworach radcami legacyjnymi.

Berlin 26 września. Ponieważ król pruski zatwierdził postanowienie gabinetowe dotyczące postępowania w sprawie biskupa warmińskiego, przeto odjęcie mu temporaljów nastąpi już z dniem 1 października.

Między projektami, jakie mają być przedstawione sejmowi pruskiemu, znajduje się także projekt do ustawy o nadużywaniu władzy sędziowskiéj i o obowiązkowych ślubach cywilnych.

Southampton 26 września. Zebrani tu reprezentanci izb handlowych przyjęli rezolucję, uznającą dobrodziejstwa, jakich doznała Francja i Anglja z wzajemnéj umowy handlowéj i wyrażającą życzenie, by nowa umowa zawartą została ile możności bez ograniczenia wolności handlu.

Rio Janeiro 26 września. Umarł minister rolnictwa. Następcą jego mianowany został senator Rego Barros Bareto. Wybory w głównych miastach wypadły dla rządu pomyślnie; liberali zwyciężyli tylko w prowincji Rio grande do Sul.

Kursa.— Wiedeń 27 września, godz. 2. Srebro 108.25.— Akcje kredyt. 333.—.— Lombardy 209.50.— Losy 1860 r. 102.50. Losy 1864 r. 143.50.— Akcje franko-austr. 130.—.— Napoleony 8.75.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 234.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 156.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 162.50. — Akcje banku 874.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 168.90. — Renta w srebrze 70.50. — Obligi indemn. galicyjskie 78.—. — Akcje banku wied. dla kredytu ogólnego 213.—. — Akcje anglo-banku 318.—.— Akcje kolei rząd. 327.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 178.50.— Akcje kol. Rudolfa 176.25.—. Akcje kolei pardubickiéj 177.—. — Akcje kolei półn. 207.—. — Tramway 329.50.

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 27 września.	płacą złr. w. a.		żądają złr. w. a.	
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 191	78	—	79	50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —095	73	75	75	25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —119	80	50	82	—
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —104	93	25	95	—
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —104	92	25	94	—
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 130	92	50	94	50
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —128	77	25	79	—
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 043	89	—	90	—
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 143	93	25	95	25
Akcje kolei warsz. wied.	97	50	99	50
„ „ Karola Ludw.	234	—	238	—
„ „ Czern.-Jassy	155	—	158	—
„ banku dla h. i przem 80	—	—	—	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	96	—	99	—
Losy prem. węgierskie	105	—	108	—
Losy 3% tureck. 400 fr.	76	25	78	25
Losy m. Stanisławowa	25	50	27	50
Srebro nowe austryackie	107	50	109	75
Srebro w kuponach	107	50	109	50
Srebro (obrączkowy rubel)	166	—	171	—
Ruble papier. rossyjskie	148	75	150	—
Talary pruskie	162	75	64	50
Dukat obrączkowy	5	17	5	27
20-frankówka	8	72	8	8
Rumuńskie oblig. tal. 100	47	88	49	88

WIEDEŃ, 26 września.	płacą		żądają	
Dług państwa:				
Renta austryacka 5%	65	45	65	55
„ „ w srebrze 5%	70	40	70	50
Losy.				
Rząd. z r. 1839 całe za 100	338	—	339	
„ „ 1839 1/5 „ 100	338	—	339	—
4% rząd. 1854 „ „ 250	93	75	94	25
5% „ 1860 całe „ 500	102	70	103	—
„ „ 1860 1/5 „ 100	123	25	123	7
Rząd. 1864 100	143	25	143	75
Como Renten za 20	25	—	6	
Węgier. poż. premiow. 100	5	75	6	—
Kredytowe 1860 r. 100 wa	190	—	190	0
Clary „ 40 „ mk	38		39	—
Donau Dampfschiff. 100 „	98	50	99	5

Losy	płacą		żądają	
Inspruku .. na 20 fl. wa.	29	—	29	25
Keglewicza. na 10 fl. mk	17	50	18	50
Krakowskie na 20 „ wa	—	—	—	—
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29	50	30	50
Palfy „ 40 „ mk	26	50	27	50
Rudolfa „ 10 „ wa	15	25	15	75
Salm „ 40 „ mk	40	—	41	—
Salzburga „ 20 „ wa	24	75	25	—
St. Genois „ 40 „ mk	29	75	30	2
Tryestu „ 100 „ „	117	50	118	50
„ „ 50 „ wa.	58	—	59	—
Waldstein „ 20 „ mk.	23	—	24	—
Windischgrätz. 20 „ „	24	50	25	—
Obligacje.				
Indemniz. bukow. 5%	77	—	78	—
„ galicyjskie	78	—	79	25
„ siedmiogrodzkie	77	50	78	—
„ węgierskie	80	25	80	75
Ind. węg. z klauz. 1867	79	75	80	25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	105	60	105	80
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za fl 100 wa.	314	—	314	50
Anglo-hungaria „ 80 „	112	50	113	—
Boden Credit austr. 80 „	269	—	271	—
„ „ węg. 80 „	122	75	123	25
Creditanst. austr. 160 „	332	—	332	
„ allg. ung. 120 „	142	—	142	50
Commissionsb. w. 140 „	131	25	131	75
Depositenbank „ 80 „	113	50	114	—
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1035	—	1040	—
„ bank czeski 100 „		—		
Franco austr. 80 „	129	—	129	50
„ węgierskie 80 „	100	75	101	—
Galic. banku hip. 160 „	—	—	—	—
„ dla h. i prz. 80 „	—	—	—	—
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	253	—	253	50
Interventionsb. na 80 „	—	—	165	—
Länderb. Verein 80 „	114	50	115	—
Nationalbank „	875	—	876	—
Ogólnego austrjackiego „	252	50	253	5
Unionbank za 200 „	170	5	171	—
Vereinsbk austr. 80 „	168	50	168	75
Verkehrsbank 200 „	213	—	213	50
Wechslerbk wied 80	316	75	317	25
Wechslstub Gesel. 80 „	182	50	183	50
Wien Bnk Verein 80 „	363	—	364	—
„ Cassa-Verein 80 „	107	—	108	
Akcje kolei:				
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	177	50	178	—

Akcje kolei	płacą		żądają	
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	178	50	179	—
Böhm. Nordbahn 150 wa.	—	—	—	—
„ Westbahn 200 „	—	—	—	—
Dniestrzańska fl. 200 sr.	132	50	133	50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	—	—	140	—
„ „ L. B. 200 „	150	—	152	—
Elisabeth 200 mk.	250	—	251	—
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214	—	215	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2080	—	2085	—
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	223	—	224	—
Fünfkirch. Bárcs 200 „	183	50	184	—
Gal. Karl Ludw. 210 „	235	50	236	—
Graz-Köflach górn. 200 „	365	—	367	—
„ „ II emisji 80 „	176	—	180	—
Kaschau Oderberg 200 wa.	194	—	194	50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	156	—	158	
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	139	—	140	—
„ na 126 srbr. 80 wa.	—	—	—	
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	214	25	214	75
„ lit. B. „ 200 „	183	50	184	—
Ostrau-Friedland 200 „	—	—	—	—
Praga-Dux „ 150 „	107	50	108	50
Rudolfbahn „ 200 „	175	50	176	—
Siebenbürger I. „ 200 sr.	178	—	178	5
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	327	50	328	50
„ II emisji 80 „	—	—	—	
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	209	25	209	75
Süd-nord Verbind. 200 mk	177	—	177	50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	—	—	—	—
Theissbahn 200 wa	249	50	250	50
Tramway wied. 200 „	331	50	332	—
Turnau-Kralup-Prag 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	—		—	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	62	50	63	—
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa	132	—	132	25
„ Westbahn 200 „	177	—	177	50
Akcye przemysłowe.				
Baugesells. allg. oest 80	138	50	138	75
„ Wied. 80	120		122	50
Bauverein „ 100 „	54	40	54	60
Forstprodukte 200	—	—	—	
Hüttenberger Eis. 200 „	—	—	—	—
Innsberg hut 100	208	50	209	
Kałusza 200	—	—	—	—
Masz. cegiel. wied. 200	—	—	—	—
„ „ i bud. lwow. 80	—	—	—	—
Neub. Mariazel huty 80	91	—	92	—
Parcelacyjne galic. 100	—		—	—
Stollgimühle Pap. 80	119	50	120	—
Wied. parcelacyjne 100	112	50	113	—

Listy zastawne.	płacą		żądają	
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100	50	101	—
„ „ 33 lat los 5% wa.	88	—	88	50
„ „ gm. 40 „	86	25	86	75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	94	75	95	25
„ „ 20 „ 1%	95	75	96	25
Galic. Tow. kred. 4%	—	—	—	—
„ „ „ 5%	80	50	81	50
„ Banku Hyp. 6%	89	60	89	80
„ Bank. Włoś. 6%	94	25	95	—
Nationalbank m. k. 5%	—	—	—	—
„ w. a. 5%	90	40	90	60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	92	—	92	50
„ „ 50 „ 5½	90	—	91	—
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—	—	—
„ „ „ 10 5%	—	—	—	—
„ „ 35 „ 5%	88	—	88	50
„ Rentenbank 36 5½	—	—	97	50
„ „ 36 5½	85	50	86	—
Sparkasse I austr. 30 5½	98	—	100	—
„ „ „ 32 5½	96	—	96	50
Węg. tow. kred. 5½%	87	75	88	—
Wien. Hyp. Kasse 5½	95	—	96	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	93	90	94	10
Alföld Fiume 5% sr.	93	25	93	50
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93	—	93	75
„ Wien. 6% „	—	—	—	—
Dniestrzańskie 5% „	78	—	78	50
Dux-Bodenb. 1871 5% „	90	50	91	
Elisabeth 5% „	92	40	92	60
„ emisja 1862 5% „	91	80	92	20
„ (Linz-Budweis) 5% „	100	75	101	50
„ „ em. 1870 5% „	—	—	102	—
Ferd. Nordbh m. k. 5%	89	50	90	—
„ „ w. a. 5%	87	—	—	—
„ „ „ 5% sr	100	50	101	—
Franz. Josef „ 5% „	99	30	99	50
Fünfk.-Bárcser 5% „	—	—	—	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	—	—	102	—
„ II. em. „ 5% „	—	—	98	—
„ 1871. III. „ 5% „	—	—	96	—
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	84	—	84	50
Inneberger „ 5% „	83	50	84	—
Kasch. Oderb. „ 5% „	—	—	94	50
Lwow.-Czern.-Jassy:				
„ I. 1865 w. a. 5% „	—	—	78	—
„ II. 1867 „ 5% „	—	—	—	—
„ III. 1868 „ 5% „	—	—	80	—
„ IV 1872 „ 5% „	—	—	80	—
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	—	—	88	25

	płacą złr. w. a.		żądają złr. w. a.	
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	97	50	97	25
Rudolfbahn „ 5% „	93	75	94	—
Siebenbür. I. „ 5% „	90	—	90	50
Südbahn (Lombardy) „	11	50	12	—
Süd-nord Verb. w. a. 5%	—	—	99	—
Theissbahn 5% sr.	—	—	—	—
Węg. gal. Łupk. 5% „	—	—	88	60
„ Nrdost 300 5% „	—	—	88	—
„ Ostbhn 300 5% „	78	—	78	25
„ Westbahn 5% „	90	—	90	25
Weksle za 3 mies.				
Frankfurt skont. 3½%	92	—	92	10
Hamburg „ 2½ „	80	40	80	50
Londyn „ 2 „	109	—	109	20
Paryż „ 5 „	42	65	42	70
Monety:				
Dukat ważny	5	26	5	27
20 frank. austr.	—	—	—	—
„ francuz.	8	75	8	76
Srebro	108	40	108	50
Talar pruski	163	25	163	50
LWÓW 25 września.				
Akc. banku hip. gal. 16	228	50	230	—
„ „ krajow. 100	—	—	88	—
Listy zast. galic. 5%	81	—	82	—
„ „ „ 4%	74	60	75	25
„ banku hip. 6%	89	25	89	75
„ „ włościań 6%	94	—	94	50
Obligi ind. galicyj. 5%	78	60	79	40
Półimperjał ros.	8	85	9	—
Rubel srebrny obrączk.	1	65	1	76
„ papier.	1	48	1	50
WARSZAWA 20 wrześ.	Rs.	k.	Rs.	k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7	36	7	38
„ Paryż 300 fr. 10 d	87	30	87	60
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	99	30	99	60
Akcje kol. warsz.-wied	98	50	99	50
„ „ warsz.-bydg.	75	—	—	—
„ „ warsz.-teresp	120	—		—
Listy zast. serji 1. 4%	94	80	95	10
„ „ „ 2. 4%	93	50	93	80
kupon ubiegły	—	97	—	—
„ „ nowe 5%	93	50	93	90
kupon ubiegły	1	22	—	—
„ likwidacyjne 4%	77	75	78	—
kupon ubiegły	1	21	—	—

Pociągi osobowe

na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.68	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.48	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.59	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.— 3.39	3.— 4.05	7.31 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“ wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“ jako téż

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

zlr. ct.

Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873 . . . 1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. . . . 1 50
Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz 2 —
(Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.
Plotki i Prawdy . . . 1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma . . . 2 50
Ella, powieść Chłędowskiego . . . 1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego . . . 1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala . . . — 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom . . . 1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom . . . 1 —
(Tom I. wyczerpany).
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego . . . — 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Szreichera . . . — 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy . . . 1 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy . . . 2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy . . . 2 —
Walka stronnictw, komedja Stoźka, 1 t. . . . — 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K. . . . 1 50
O sprawie ruskiéj . . . — 20
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana) . . . — 25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) . . . — 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“ . . . — 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego, . . . — 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego, . . . — 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego, . . . — 15

☛ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Olbrzymie korzyści, jakie giełda przynosi codziennie tym, **co wprawnem okiem, bez namiętności i tylko na niezawodnych obliczeniach oparci**, spekulacyom giełdowym się oddają, spowodowały nas uczynić przystępniejszem i naszym ziomkom nieprzebrane to źródło bogactw, dając im w naszym

Kantorze Bankowym i Giełdowym

pod sądownie protokołowaną firmą

S. Deiches & Comp.

w Wiedniu, Schottenring 18,

sposobność, wziąść czynny udział w tych nader korzystnych interesach, nie narażając się, o ile się to przewidzieć da, na straty.

W krótkim stosunkowo czasie istnienia naszego kantoru, udało się nam pozyskać liczną klientelę, szczególnie między naszymi współobywatelami, **a osiągnąwszy dla naszych komitentów rezultaty nader korzystne**, wyrobiliśmy sobie opinię nieskazitelnéj prawości i sumienności.

Ośmieleni tym chlubnym sukcesem, jak niemniéj tem, że i nadal jak dotychczas w skutek naszych stosunków z znakomitymi osobistościami, stojącymi na najwyższym szczeblu świata finansowego, będziemy w stanie udzielać naszym klientom **cenne wskazówki co do zyskowności pojedyńczych spekulacyj** — zapraszamy Szanownych współobywateli wejść w stosunki handlowe z nami, a znana nasza obrotność w interesach bankowych i giełdowych, daje szanownym naszym komitentom rękojmię, **że wszelkie zlecenia** z największą akuratnością i szybkością wykonamy.

W końcu zwracamy uwagę Szanownéj Publiczności na obecną **nader korzystną konstelacyę** giełdową, za pomocą któréj przy odpowiedniém postępowaniu do wielo-krotnego pomnożenia kapitałów w krótkim czasie dopomódz można, i oświadczamy naszą gotowość do udzielania na każde żądanie sumiennych i szybkich informacyj w języku polskim.

S. Deiches i Spółka
Schottenring, 18,
naprzeciwko giełdy.

3501(7-?)

FRIEDMANN'A
ogłoszenie centowe

dowodzi, że sprosta on wszelkiéj konkurencyi mimo niesłychanie tanich cen, artykuły jego są nad wszelkie oczekiwania zadawalniającemi pod względem jakości.

1 ct. 5 szt. dobr. piór stal.
1 „ 2 szt. trzonków do piór.
1 „ teka do pisania
1, 2, 3, 5 ct. różne perfumow. fajerwerki pokojowe.
2 c. łyżeczka do kawy metal. posrebrzana
2 „ sztuka piękn. mydła toaletowego
3 „ praktycz. kółko na klucze
3 „ szczoteczka do smarow.
3 „ 2 książeczki hawannow. papieru cegaretowego
3 „ patent. przyrząd do zapinania trzewików i rękawiczek
3 „ kawałek gumelastyki
3 „ maszynka do nawlekania igieł
3 „ Kalendarz wieczysty
3 „ Piękna książeczka do notowania
3 „ kawał ładnego laku pachnącego
3 „ tacka blaszana
3 „ pudełko z zapałkami pachnącemi
3 „ flakonik wiedeńsk. atramentu postępowego
4 „ eleg. ramka na fotografię
4 „ pudełko z 12 farbami wraz z pędzelkiem
4 „ 1 łokieć lontu
4 „ posrebrzany naparstek
5 „ lusterko kieszonkowe
5 „ harmonika ustna
5 „ szczypce do cukru
5 „ para podwiązek
5 „ tylka stołowa metalowa posrebrzana
5 „ pudełko kiesz. na zapałki
5 „ ładny zegark. łańcuszek
5 „ łapka na dziewczęta
5 „ nadstawka szklanna do lichtarza
5 „ kula srebrna do czyszcz. metalu
5 „ różne zabawki
5 „ różne gry towarzyskie
5 „ książka z obrazk. i tekst.
5 „ piękna broszka
5 „ piękny pierścień
5 „ praktyczna wskazówka datum.
5 „ filiżanka na kawę
5 „ podstawka na sztuciec.
5 „ piękna nadstawka na lichtarz
5 „ 1 sztuka mydła glicero. lub stołowego
5 „ sztuka dobréj pomady na wąsy
5 „ grzebień kauczuk. kuty
5 „ najlepsza pasta do zębów
5 „ skarbon z blachy
5 „ para podtrzym. spodeń
5 „ ładna trąbka blaszana
5 „ gwizdek sygnałowy
5 „ torebka na cygara prakt.
5 „ karton z 3 kawałk. laku
5 „ 12 ołówków
5 „ Stoppholz
5 „ najpiękniejsza fotografi
5 „ przyrzynacz cygarów.
5, 10, 20, 30, 40, 50 ct. różne przedmioty przydatne na podarunki dla dam, mężczyzn, dziewcz. i chłopc.
6 c. tuzin papilotów z dobréj skóry
8 „ zegarek dziecięc. z łańc.
10 „ para rękaw. nician. dla dzieci
10 „ krawatka jedw. męzka
10 „ książka notatk. z kalend.
10 „ pudełko z 12 farb. dobr.
10 „ cygarniczka z prawdziw. morskiéj pianki.
10 „ ładny garnitur broszka i kolczyki
10 „ flakonik olejku pachnąc. na włosy
10 „ łańcuszek do nożyczek
10 „ grzebień bawoli damski
10 „ dobry zamek do kufra
10 „ całówka miary wiedeńs. i francuskiéj
10 „ piękny wachlarz
10 „ para filiżanek porcelan.
10 „ porcelanowy talerz pod deser
10 „ praktyczna maszynka do cygarów
10 „ 100 szt. posort. igieł
10 „ dobra portmonetka
10 „ para pończoch dziecięc.
10 „ fajka z cybuchem
10 „ cygarniczka z pianki morskiéj
10 „ przyrząd do pospywania cukru
10 „ Hängefeuerzeug
10 „ pasek ze skórki lakier.
10 „ piękny bronz. medalion
10 „ piękna podstawka do zegarka z aksamitu
10 „ szczotka do butów
10 „ ładny garnitur guzików do kołnierz. i rękawów
10 „ piękny portfel
10 „ praktyczny korkociąg
10 „ centimeter
10 „ tabakierka
10 „ nożyczki stalowe
10 „ sznurek prawdziwy do korali
10 „ flakonik wody lub mydła na plamy
10 „ piękne ubrana lalka
10 „ szczoteczka do zębów
10 „ grzebień
10 „ para modn. kulczyków
10 „ słoik pomady wzmacn. włosy
10 „ koszyk na bawełnę
10 „ 1000 sztuk dobrych drewnianych wykałaczek do zębów
10 „ trzepaczka do sukien
10 „ ważek do włosów
10 „ piękna porcelana
10 „ modny łańcuszek do zegarka
10 „ album z 12 widokami Wiednia
10 „ szyorzyk z 8 ostrzami
10 „ 20 ct. piękne laseczki
15 c. 1 para wielkich mocnych szkarpetek.
15 „ para wielkich mocnych pończoch.
15 „ para rękawiczek nician. damskich
15 „ skórzany rzemyk do pilków
15 „ szturiec stoł. (widelec i nóż)
15 „ flakonik najlepsz. pachn.
15 „ piękne nożyczki
20 „ para rękawiczek nicianych męskich
20 „ flaszka płynnego kleju na zimno
20 „ wielka harmon. mieszk.
20 „ drucjany koszyk na chleb
20 „ szczotka do włosów
20 „ maszynka do łap. pcheł.
20 „ kieszonk. termometer dobrze uregulowany
20 „ prakt. rozciąg. rękawicz.
20 „ kieszonkowy grzebień z grzebyk. i lusterkiem
20 „ para porcelanow. wazy na kwiaty
20 „ Doskonały optyczny dalekowidz (wskazuje na dwieście mil odległości.)
20 „ angielska brzytwa
20 „ para mocnych długich pończoch
20 „ piękna poduszka do szycia ze śróbą.
20 „ para szelek
20 „ szturiec cały (nóż, widelec i łyżka)
50 „ 100 pięk. kopert na listy
50 „ zegarek słoneczny dobrze uregulowany
25 „ album na fotografie
25 „ pinz-nez (szkło optyczne)
30 „ koszyk ręczny
30 „ patent. przyrząd do ostrz. stali i żelaza
30 „ najnowsze angielskie flaszki do kamienia dzieci [illegible]
35 „ globus z obrazow. przedstawieniem wszystkich narodów na ziemi.
35 „ mały teatr dla dzieci z figurkami
40 „ duża mocna torba na książki z rzemykiem
40 „ 100 sztuk papieru listow.
50 „ Parasolka
1.00 dobry wielki deszczochron.
1.30 zeg. ścienny dobrze ureg. z [illegible] gwarancyą
2.80 kompl. garnitur stołowy dla 6 osób, składający się z 10 szt.: rekwis. do pisania, 1 cukiernica, 2 wysok. lichtarz, 1 ręczny lichtarz, 1 termometer, 1 przyrząd do zapałków, podstawka do zegarka, 1 piórnik, 1 piórniczka.

☛ Gratis i franco otrzyma każdy z ilustrowanym katalog towarów, w którym tysiące przedmiotów znajduje się zapisanych. 3557(1-13)

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse, Nr. 26.

L. 289.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy **desek jodłowych** na rok 1873, odbędzie się dnia 8 października b. r. licytacya za pomocą pisemnych ofert w tutejszéj c. k. Fabryce Cygar na Piasku, gdzie téż bliższe szczegóły i warunki téj dostawy codziennie przejrzeć można.

Ilość rzeczonych desek wynosi w przybliżeniu:

75 sztuk $1\frac{1}{2}$ cali grubych, 12 cali szerokich, 18 stóp długich,

750 sztuk 1 cal grubych, 12 cali szerokich, 18 stóp długich,

2750 sztuk $\frac{3}{4}$ cala grubych, 12 cali szerokich, 18 stóp długich,

Oferty w przepisany sposób wystawione, ostęplowane i w 10 procentowe wadyum zaopatrzone, przyjmuje podpisany Zarząd do dnia licytacyi do 12 godziny w południe.

Kraków, dnia 12 września 1872.

Zarząd c. k. fabryki cygar.

3567(1-3)

Pan Jerzy Obretszay

jest bardzo uprzejmie proszony, aby w własnym intereresie zgłosił się jak można najspieszniéj do administracyi „Kraju“, lub przysłał swój adres.

3618(1-1)

Tanie Bižuterje
dla pań i panów.

Bižuterye te zrobione z nowego metalu, nazwanego nowem złotem, zastępują zupełnie kosztowności, a to tym sposobem, iż co do koloru i fasonu nie różnią się od nich niczem: a kosztują zaledwie czwartą część. Ztąd téż pochodzi, iż każdy jest w stanie najmodniejsze i najnowsze bižuterje z nowego złota sprawiać, których nawet fachowy odróżnić nie może.

Najnowsze artykuły bižuteryj w najnowszym fasonie z nowego złota zatrzymujące zawsze kolor złota z czeskiemi kamieniami lub emalia:

Brosze: sztuka ct. 40, 60, 80, zlr. 1. W najlepszym gatunku zlr. 1.50, 1.80, 2, 2.50. — Kolczyki, para ct. 50, 80, zlr. 1, w najlepszym gatunku zlr. 1.50, 2, 2.50. — Całe garnitury, brosze i kolczyki ct. 80, zlr. 1.50, 1.60, w najlepszym gatunku zlr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 5. — Branzolety 1 szt. ct. 50, 80, zlr. 1, w najlepszym gatunku zlr. 1.50, 2, 3, 3.50. — Najpiękniejsze kolie, ct. 90, zlr. 1.20, 1.50. — Medaliony, ct. 20, 40, 60, w najlepsz. gat. ct. 80, zlr. 1, 1.50. — Pierścienie przepysznie wykonane, ct. 30, 40, 50, 60, 80, 1 zlr. — Najpiękniejsze łańcuszki do zegarków dla mężczyzn, ct. 50, 80, zlr. 1, 1.50, 2. — Najpiękniejsze łańcuszki na szyję, fason wenecki, zlr. 1.40, 1.80, 2. — Szpinki do koszul dla panów, ct. 20, 40, 60, 80. Guziki do kamizelek, sztuka ct, 15, 20, 30. — Szpinki do manszet para ct. 20, 30, 40, 60, 80. Szpinki do kołnierzyków, ct. 5, 10 — Cały garnitur guzikow do kamizelek i manszet, przepyszna robota ct. 50, 80, zlr. 1, 1.50. — Bryloki do łańcuszków, bardzo pięknie ułożone, ct. 60, 80, zlr. 1. — Prawdziwe pierścienie złote z kamieniami zlr. 1.50, 2, 2.50. — Pozłacane łańcuszki srebrne krótkie, zlr. 3.50, 4, takie same długie na szyję zlr. 6, 7. — Pozłacane medaliony srebrne, emal. 13 próby zlr. 2.50, 3. — Misternie wyrobiony garnitur brylantowy, nawet oko fachowego łudzi.— Garnitur ten oprawny jest w prawdziwe srebro z podstawką złota, z naśladow. brylantami, które nigdy nie tracą ognia, 1 brosza zlr. 4, 5, 6.—Para kolczyków zlr. 4, 5, 6. — Para guzików do koszul, zlr. 1, 2.50, 3.50, 4.50. — 1 sztuka szpinek męzkich, zlr. 1.80. 2.80, 3, 4. — Pierścionki brylantowe zlr. 1.20, 1.50, 2, 3. — Krzyżyki i serduszka jako kolie zlr. 2, 3, 4.

Wiecznie pachnąca bižuterja
wyrób z rośliny indyjskiéj, zchowujący wiecznie właściwą sobie bardzo przyjemną woń. Bižuterja ta jest bardzo modną i elegancką. Dama pojawiająca się w téj bižuteryi w salonie, napełnia go w kilku minutach nader przyjemnym aromatem. 1 broszka ct. 80, zlr. 1.20, 1.50. — 1 branzoletka ct. 50, 60, 80, zlr. 1.50. — 1 kolia ct. 60, 80, zlr. 1.50, 2.50. — 1 łańcuszek do męzkiego zegarka z téj pachnącéj rośliny zlr. 1.70.

Elegancką modną i efektowną
jest rokoko-bižuterja, którą w wiekach średnich li tylko księżniczki i książęta byli w stanie sobie sprawić. 1 garnitur: broszka i kolczzki zlr. 2.50, 3, w najleps. gat. zlr. 4.50, 5 i 6. — 1 medalion zlr. 1.50, 2 2.50, w przednim gat. zlr. 3, 4, 5. — 1 para szpinek z główką, zlr. 3, 4, 5, 6. — 1 krzyżyk jako kolia zlr. 1.80, 2.50, 3. — 1 naręcznik przepyszny zlr. 5, 6.50, 7.50. — 1 kolia wytworn. roboty 3.50, 4.50, 5.50.

Czarna bižuterja rutowo rznięta
wyrób ten modnie wyrobiony, sprawia wieki efekt a można go dostać za bezcen. 1 garnitur broszka i kolczyki ct. 30, 50, 80. 1 kolia zlr. 1, 1.50. 2. — 1 szpilka z główką ct. 15, 25, 1 dyadem ct. 60, 80, zlr. 1.50.

Modna bižuterja czarna.
w najpiękniejsz. fasonie i bardzo trwała, ze szkła Jet, z lawy lub roga bawolego i kauczuka. 1 brosza ct. 20, 30, 50, 80, zlr. 1. — 1 para kolczyków ct. 25, 35, 50, 80, zlr. 1. — Branzoletka ct. 30, 60, 80, zlr. 1. — Kolia na szyję ct. 50, 80, zlr. 1. Krótki łańcuszek do zegarka ct. 30, 80, zlr. 1. — Szpinka do koszuli ct. 4. — 1 para guzików do manszetów, ct. 20, 30, 40. — Grzebyk do włosów ct. 20, 40, 60, 80.

Wyżéj wymienione towary po cenach wyszczególnionych można tylko dostać w podpisanym magazynie.— Cennik rozsyła się bezpłatnie.— Każdy powinien przynajmniéj jeden taki wyrób posiadać a nie będzie żałować wydanych pieniędzy.

Wszystko to można dostać tylko
we wielkim nowym bazarze
A. Friedmanna,
we Wiedniu, Praterstrasse Nr. 26, naprzeciw teatru Karola. 3556(1-13)

Pierwszy publiczny wyższy
NAUKOWY ZAKŁAD HANDLOWY
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 32.
KAROL PORGES,
dyrektor.

Zakład ten ma 2 oddziały: a) **szkołę**, b) **kursy zawodowe.**
Nauka rozpoczyna się na początku października.
Szkoła ma trzy roczne kursa.
Na **kursach zawodowych** wykłada się przedmioty zawodowe: **prowadzenie ksiąg, kupiecką rachunkowość, korespondencyę, naukę o wekslach we dnie i wieczór,** tudzież **w osobnym oddziale**

naukowy kantor dla nauk handlowych,

dla tych, którym wiek, stanowisko, wykształcenie i zatrudnienie nie dozwala uczęszczać do szkoły. — Do tego oddziału przyjmuje się każdego czasu.
Od dwóch lat istnieją w tym zakładzie naukowe kursy o

kommercyjnym ruchu na kolejach żelaznych i telegrafowaniu

dla starających się o posady na **kolejach żelaznych.**
Nauczycielami są zdolni urzędnicy c. k. uprzyw. kolei północnéj i

osobny kurs o ubezpieczeniach. 3530(1-10)

Wpisy odbywają się **26 września.**
Programy dostać można **darmo** w zakładzie i w uniwersyteckiéj księgarni Beck'a **Rothenthurmstrasse Nr. 15.**
Ukończonym słuchaczom służy prawo jednorocznéj służby ochotniczéj w c. k. wojsku bez potrzeby zdawania popisu.

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur** w Paryżu, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.**

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

2639(9-52)

Płaszcze od Deszczu.

Płaszcz od deszczu, prawdziwie angielski, z nowo-poprawionéj niezniszczonéj nieprzemakalnéj materyi zasługuje na szczególną zaletę dla podróżnych, gospodarzów, urzędników kolejowych i w ogóle dla wszystkich wystawionych na słotę. — Płaszcze te przewyższają pod względem elegancyi i trwałości wszystkie inne dotychczas wyrabiane. Ponieważ nie są zszywane, przeto nie potrzebują naprawy. — Można je także na drugą stronę obrócić i nosić jako piękną wierzchnią suknię podczas pogody.

1 sztuka zwykłéj wielkości 42 cali długa kosztuje 10 zlr. w.a., za każde 2 cale więcéj, płaci się 1 zlr. — **Kapiszony** kosztują po 1 zlr. w. a.

Główny skład fabryki: Govin & Syn w Manszestrze

Światło Światło Światło
piękne, dobre, tanie.

Najnowsze bezpieczne lampy naftowe najlepiéj urządzone (1 płomień równa się światłu z sześciu świec) dają bezsprzecznie najpiękniejsze światło i zaoszczędzają 50% w porównaniu z wszelkiem innem świetłem. — Ceny są tak niskie, że nie ma obawy o współzawodnictwo. Za najlepszą jakość ręczy się.

1 lampa do kuchni z szkłem i knotkiem ct. 45, 60.
1 „ „ „ ścienna do wieszania kompletna, ct. 85, zlr. 1.20, 1.50.
1 „ piękna pokojowa, całkiem kompletna, zlr. 1.20, 1.50, 1.80.
1 „ najozdobniejsza, zlr. 2, 2.50, 3.
1 „ salonowa, bardzo ozdobna i dobra, zlr. 4, 5, 6, 8, 10.
1 „ do nauki lub pracy z umbrelką, zlr. 1, 1-50, 2.
1 „ ścienna do stajni, przedpokoju, ct. 90, zlr. 1.20.
1 „ do wieszania do stajni, przedpokoju, ct. 90, zlr. 1.50, 2.
1 „ do wieszania w fabrykach, pracowniach, sklepach, zlr. 2, 2.50, 3.50.
1 „ „ w jadalni ż przyrządem do ściągania, najlepsza, zlr. 5, 8.
1 „ „ „ „ „ brąz pozłac. zł. 15, 20, 25.

Ceny lamp rozumie się wraz z knotkiem i szkłem.

1 umbrelka mała, ct. 5, lepsza 10, najlepsza 15.
1 „ średnia ct. 10, „ 15, „ 20.
1 „ wielka ct. 25, „ 35, „ 45.
1 łokieć knota, ct. 4, 6, 8.
1 nożyczki stalowe ct. 25.
1 koronka zabezpieczająca umbrelkę od spalenia się ct. 5.
1 sztuka zabezpieczająca cylinder-szkło od pęknięcia, ct. 10.
1 mechaniczna szczoteczka do czyszczenia ct. 20
1 podstawka pod lampę, najpiękniejsza, ct. 20, 30.
1 kapelusz najpiękniejszych kształtów, ct. 15, 25, 35.
1 waga do wieszania lamp, zlr. 1.40, 1.80, 2.20.
1 szkło cylindrowe, ct. 4, 5, 6.
1 szkło kuliste, 20, 25, 30.
1 blaszana koneweczka na naftę, na 1 funt, ct. 30, na 2 funty, ct. 50. 3616(1-12)

☛ **Hurtowni kupcy otrzymają rabat u** ☚
A. Friedmann'a
Wiedeń, Praterstrasse, 26, parter i pierwsze piętro.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Aleksandra Nowoleckiego w Krakowie
otworzyła z dniem 15 września b. r.
ABONAMENT na NUTY,
za opłatą miesięczną 80 ct. i 3 zlr. kaucyi, i półrocznie za opłatą 8 zlr. zgóry i 3 zlr. kaucyi.

Abonentom półrocznym służy prawo wyboru nut na własność do 5 zlr., jako premia podług upodobania. — Abonentom zamiejscowym ze względu na koszta przesyłek daje się odpowiednio większą ilość nut na raz. 3617(1-3)

Szczegółowe drukowane objaśnienia i warunki, udziela się bezpłatnie.

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
Preis 2 fl.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

3263(2-50)

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2620(7-?)

DRUKARNIA „KRAJU“

przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,

zaopatrzona w czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospiesze i ręczne, w najlepsze farby i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

☛ drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.

☛ **po najumiarkowańszych cenach.**

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako też i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.